



Święto Niepodległości w Jarmolińcach

s. 6



Sonety Mickiewicza w czterech językach

s. 7



„Paka dla Rodaka” w Żytomierzu

s. 9

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Grudzień 2021 nr 12 (113)



## „Stara baśń” Kraszewskiego w nowej odświeżeniu



**Ze spektaklem „Kiedy słońce było bogiem” opartym na powieści polskiego pisarza wystąpiła na deskach Żytomierskiego Teatru Lalek grupa teatralna ModernPol.**

Działający przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie Polski Dziecięcy Teatr Lalek ModernPol, którym kieruje Wiktoria Zubarewa, w swym najnowszym projekcie sięgnął po powieść dawnego mieszkańca Żytomierza Józefa Ignacego Kraszewskiego.

„Stara baśń” (1876) otwiera 29-tomowy cykl powieści historycznych „Dzieje Polski”. Autor zabiera w niej czytelnika do czasów przed powstaniem państwa polskiego na ziemię plemienia Polan. Są w niej zarówno fikcyjne, jak i prawdziwe postaci. Podania, wierzenia i legendy przeplatają się tu z realiami życia codziennego

dawnych Słowian. Przy pisaniu „Starej baśni” Kraszewski korzystał i z ówczesnych odkryć archeologicznych czy etnograficznych, które pozwoliły mu odtworzyć kulturę i zwyczaje słowiańskie, i legendy o Popiele i Piaście Kotodziejcu.

Reżyserka spektaklu przedstawionego przez grupę teatralną ModernPol Natalia Zubarewa oraz odpowiedzialna za choreografię Irena Świtelska (wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”) oryginalnie zaadaptowały na potrzeby sceny powieść Kraszewskiego. Wrażenia widzów spotęgowały piękna polszczyzna młodych aktorów, stroje i bożki

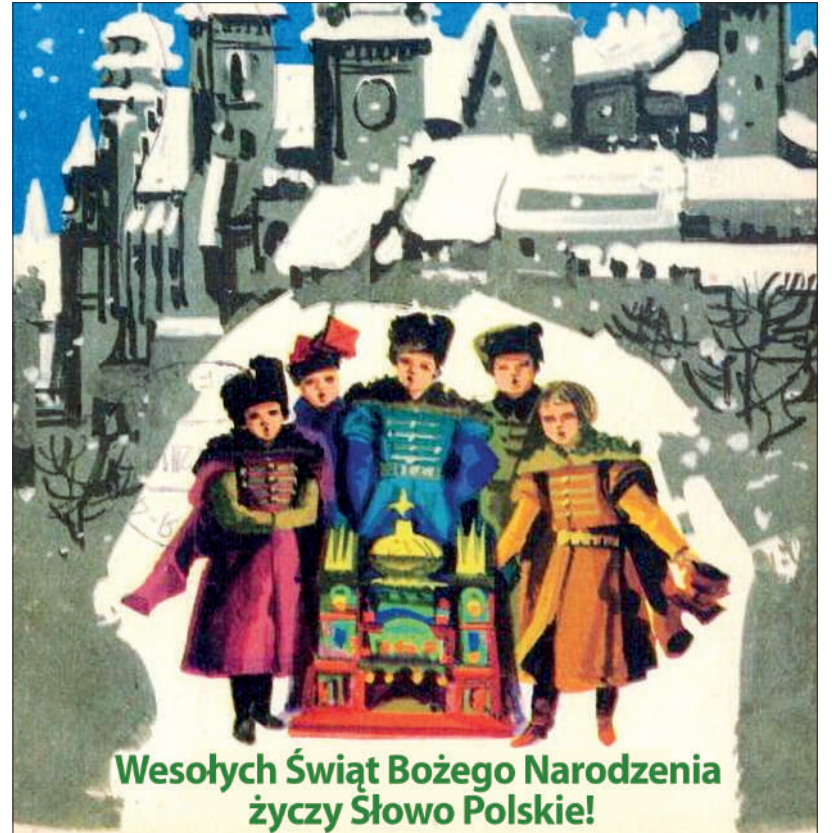
słowiańskie, które gładko przenieśli ich w czasy wczesnego średniowiecza.

Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska i prezes Związku Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny Mirosława Starowierow podziękowały za wspaniałe przedstawienie, tak oczekiwane przez lokalną polską społeczność. Dla większości młodych aktorów był to debiut na scenie profesjonalnej.

Projekt „Podsumowanie warsztatów teatralnych Polskiego Teatru Lalek ModernPol” został przeprowadzony przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Projekt realizowany przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” przy wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Więcej na [www.zozpu.zhitomir.net](http://www.zozpu.zhitomir.net)

ŻOZPU



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia życzy Słowo Polskie!

## Roraty ze Świętym Mikołajem



**Dzieci biorące udział w mszy roratniej 6 grudnia w parafii Świętego Ducha w Winnicy odwiedził biskup Radosław Zmitrowicz. Drugim niespodziewanym gościem był brodaty pan z prezentami.**

Tego dnia frekwencja w kościele dopisała. Blisko 70 dzieci w wieku od kilku miesięcy do kilkunastu lat przybyło o godz. 6.30, by – jak podczas całego adwentu – uczestniczyć w porannej mszy świętej. Udział w roratach, nabożeństwach ku czci Najświętszej Maryi Panny, pozwala lepiej przygotować się do Bożego Narodzenia.

Mrok panujący w świątyni rozświetlał blask zapalanych świec i migoczących lampionów. Roratka, świeca umieszczona obok ołtarza, jest sym-

bolem Maryi, która wśród ciemności, w swoim tonie nosi Światłość – czyli Chrystusa.

Biskup pomocniczy diecezji kamieniecko-podolskiej Radosław Zmitrowicz w kazaniu przypomniał o cudach św. Jana Pawła II oraz o darze przebaczenia.

Gdy tylko msza święta się zakończyła, do kościoła przybył Święty Mikołaj. Urządził dzieciom krótki sprawdzian z wiedzy na temat dobrych sprawków, po którym każdemu wręczył prezent.

Atmosferę tajemniczy niespodziewanie spotęgowała awaria sieci energetycznej, która pograżyła w ciemnościach kilka rejonów miasta. Liturgia i spotkanie z biskupem i Świętym Mikołajem w całości upłynęły przy świecach.

Redakcja

## Jubileusz w winnickiej Siódemce

**W Liceum nr 7 im.**

**O. Suchomowskiego od 30 lat jest nauczany język polski.**

**W okolicznościowych obchodach udział wzięli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański.**

Uroczystość odbyła się 1 grudnia. Szef polskiego konsulatu w Winnicy złożył na ręce dyrektor szkoły Anny Romanowej podziękowania za „aktywną działalność edukacyjną oraz wkład w rozwój i popularyzację nauczania języka polskiego i wiedzy o polskiej kulturze”.

Następnie z okazji zbliżających się mikołajek wręczył uczniom placówki słodkie upominki.

W spotkaniu uczestniczyli uczniowie, nauczyciele języka polskiego Wiktoria Guzowska i Helena Humaniuk oraz przedstawiciele grona pedagogicznego i rady rodziców.

Liceum nr 7 im. O. Suchomowskiego jest pierwszą szkołą w mieście, w której lekcje języka polskiego prowadzone są nieprzerwanie od 1991 roku.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy



### ■ Niemcy blokują zakup broni dla Ukrainy?

Niemcy w ostatnich miesiącach zablokowały prowadzone w ramach NATO zakupy dla ukraińskiej armii – powiedział minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow w wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „Financial Times”.

Jak zauważył, Niemcy „cały czas budują gazociąg Nord Stream 2 i jednocześnie blokują zakupy broni defensywnej; to bardzo nie w porządku”.

Chodzi o sprzedaż karabinów mających zwalczać drony oraz sprzętu do walki ze snajperami – przekazał minister Ołeksij Reznikow. Dodał, że Berlin ostatecznie ustąpił w sprawie pierwszego rodzaju wyposażenia, uznając, że nie jest śmiertelne.

Niemiecki rząd kierowany przez Angelę Merkel już wcześniej blokował zakupy przez Ukrainę śmiertelnościowego sprzętu wojskowego – przypomina „FT”. I uzupełnia, że stanowisko nowego gabinetu Olafa Scholza na ten temat nie jest na razie jasne, a jego kancelaria odmówiła komentarza w tej sprawie.



### ■ Blisko 70 proc. Ukraińców widzi w Polsce sojusznika

A nieco więcej uważa Rosję za wroga – wynika z opublikowanych 10 grudnia rezultatów badania grupy Rating. Prawie połowa Ukraińców twierdzi, że Białoruś ma wrogi stosunek do ich kraju.

Ukraińcy za największych sojuszników swojego państwa uznają Kanadę, Litwę, Polskę, Wielką Brytanię, USA i Turcję – to dalsze wnioski płynące z badania. Przy czym z danych wynika, że 67 proc. respondentów uważa Polskę za sojusznika i jest to najwyższy wskaźnik wśród krajów, które uwzględniono w zestawieniu.

Zdaniem 48 proc. ankietowanych Białoruś jest wrogim krajem. Liczba osób podzielających taką opinię wzrosła w ostatnim roku dwukrotnie.

Rosję uznano za wrogi kraj 72 proc. ankietowanych. 12 proc. widzi w Rosji sojusznika.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 6-8 grudnia wśród 2500 osób powyżej 18. roku życia we wszystkich regionach kraju kontrolowanych przez władze w Kijowie.



### ■ O członkostwie Ukrainy w NATO zdecyduje Kijów i państwa Sojuszu, nie Rosja

Takie słowa padły z ust sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych Sojuszu Północnoatlantyckiego w Rydze 1 grudnia. 10 grudnia Jens Stoltenberg potwierdził to stanowisko na briefingu prasowym w Brukseli po spotkaniu z nowym kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem.

„Stanowisko NATO, jeśli chodzi o relacje z Ukrainą, pozostaje bez zmian. Podstawową zasadą jest to, że każdy naród ma prawo wybrać własną drogę oraz to, jakiego rodzaju uzgodnień dotyczących bezpieczeństwa chce być częścią” – powiedział sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Jeszcze raz podkreślił, że o stosunkach NATO z Ukrainą decyduje 30 krajów członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego i sama Ukraina, nikt inny. Sprzeciwił się też żądaniu Rosji unieważnienia zobowiązania z 2008 roku, że Ukraina zostanie członkiem Sojuszu.

Wcześniej rosyjski MSZ napisał w komunikacie, że Rosja żąda, by NATO wycofało się ze zobowiązania z 2008 roku wobec Ukrainy i Gruzji o przyłączeniu tych państw do swoich struktur, a także, by zagwarantowało, że nie będzie rozmieszczać broni w krajach graniczących z Rosją.



### ■ XI sesja Zgromadzenia Międzyparlamentarnego Ukrainy, Litwy i Polski

W dniach 5-6 grudnia w Warszawie odbyła się kolejna wspólna sesja Zgromadzenia Międzyparlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy. Ukraińskiej delegacji przewodził przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk.

Jak powiedział w wywiadzie dla Ukrinform: „Relacje między Ukrainą a Polską można poprawić w sferze gospodarczej i infrastrukturalnej, a problemy historyczne należy rozwiązywać przez pryzmat budowania pragmatycznej przyszłości”.

„Zawsze jestem niezadowolony tylko z aspektu ekonomicznego – dodał Rusłan Stefanczuk. – We wszystkich innych kwestiach mamy absolutne zrozumienie lub podobną wizję. Istnieje szereg spraw związanych ze stosunkami gospodarczymi, którymi należy się zająć. Przyczyni się to do wzrostu bilansu handlowego między naszymi krajami”.

Zdaniem przewodniczącego Rady Najwyższej istnieje duży potencjał współpracy gospodarczej między Kijowem a Warszawą. Jak zaznaczył, dziś Polska jest drugim co do wielkości partnerem handlowym Ukrainy na świecie (po Chinach – przyp. red.) i być może pod koniec roku obroty handlowe między tymi krajami wyniosą ponad 10 mld dolarów.

Na zakończenie obrad szefowie delegacji państw: marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki, przewodnicząca Sejmu Republiki Litewskiej Viktorija Čmilytė-Nielsen i przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Rusłan Stefanczuk podpisali dokument, w którym znalazło się m.in. potępienie Rosji za agresję przeciwko Ukrainie oraz potępienie Białorusi za wywołanie kryzysu migracyjnego na granicy z Litwą i Polską.

Trójstronne Zgromadzenie Parlamentarne zostało powołane 13 maja 2005 roku. Ten organ konsultacyjny ma za zadanie opracowywanie zagadnień i projektów stanowiących przedmiot trójstronnego zainteresowania.



### ■ Co trzeci Ukraińiec gotowy jest pracować w Polsce

Ukraińcy coraz częściej wyrażają gotowość do pracy za granicą. Aż 31 proc. obywateli kraju nad Dnieprem jest w przypadku otrzymania propozycji pracy w Polsce skłonnych natychmiast z niej skorzystać. Takie wnioski płyną z sondażu agencji Info Sapiens.

W ostatnich latach rośnie także zainteresowanie zatrudnieniem w Niemczech. Jak wynika z danych Info Sapiens, Niemcy wybrałyby jako miejsce pracy 37 proc. respondentów. To zdecydowany lider wśród popularnych pracodawców na Ukrainie.

Na dalszych miejscach uplasowały się Czechy – tam pracę chcieliby podjąć 20 proc. Ukraińców, Włochy – również 20 proc. i Hiszpania – 7 proc. Do Izraela i Rosji jest skłonnych wyjechać tylko 6 proc. ankietowanych.

18 proc. Ukraińców może przystąpić do pracy za granicą bez oficjalnego zatrudnienia – wynika z sondażu, a 8 proc. – pracować w zamkniętym pomieszczeniu bez możliwości opuszczenia miejsca pracy.

Tymczasem już co czwarta firma w Polsce jest gotowa zatrudnić Ukraińców. Przed pandemią koronawirusa taką postawę deklarowało tylko co dziesiąte przedsiębiorstwo.



### ■ W elektrowniach atomowych na Ukrainie powstaną kolejne reaktory

Państwowy operator elektrowni jądrowych Energoatom i amerykańska firma energetyczna Westinghouse podpisały 22 listopada umowę na dokończenie budowy dwóch bloków w Chmielnickej Elektrowni Jądrowej, o mocy 1 GW. Wartość inwestycji wynosi 10 mld dolarów. Na ten cel Ukraina może otrzymać finansowanie od amerykańskiego państwowego Exim Banku.

Ukraina od wielu lat chciała dokończyć 3 i 4 blok Chmielnickej Elektrowni Jądrowej. We wrześniu w tym roku w Waszyngtonie podpisano porozumienie o współpracy między Energoatom i Westinghouse. Przewiduje ono budowę łącznie pięciu bloków, dwóch w Chmielnickej Elektrowni Jądrowej i pozostałych w nowych lokalizacjach.

W planach Energoatomu jest zwiększenie do 2040 roku łącznej mocy wszystkich elektrowni jądrowych o 73 proc. – z 13,8 do 24 GW. W tym celu operator elektrowni jądrowych zamierza zbudować w ciągu najbliższych osiemnastu lat 14 reaktorów atomowych i dwie nowe elektrownie.



### ■ Więcej sankcji w obronie Ukrainy

„Rada Europejska potwierdza swoje pełne poparcie dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Jakakolwiek dalsza agresja militarna na Ukrainę będzie miała ogromne konsekwencje i (będzie oznaczała) poważne koszty (dla Rosji), w tym sankcje nałożone w koordynacji z partnerami” – ustalili przywódcy państw członkowskich Unii Europejskiej w konkluzjach szczytu, który odbył się 16 grudnia w Brukseli.

Tego samego dnia w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie rezolucji w sprawie rozbudowy rosyjskiej armii wzdłuż granicy z Ukrainą. W przyjętym 548 głosami za, przy 69 przeciw i 54 wstrzymujących się dokumentem PE potępił zwiększoną obecność rosyjskich wojsk przy ukraińskiej granicy. Eurodeputowani domagają się, aby rząd w Moskwie natychmiast wycofał swoje siły i przestał grozić sąsiedniemu krajowi. Jak podkreślili w rezolucji, w obliczu narastających rosyjskich gróźb militarnych wobec Ukrainy każda agresja ze strony Moskwy musi mieć dla niej wysoką cenę ekonomiczną i polityczną.

Na początku grudnia minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow oświadczył na forum Rady Najwyższej, że przy granicach państwa i na tymczasowo okupowanych terytoriach ukraińskich Rosja zgromadziła ponad 94 tys. żołnierzy, którzy mogą być wykorzystani w celu eskalacji. Wzmoczoną aktywność rosyjskich wojsk w okolicach Ukrainy potwierdza też wiele źródeł wywiadowczych. Jak podał Bloomberg 11 listopada, przedstawiciele amerykańskiej administracji ostrzegli swoich europejskich kolegów, że Moskwa może rozważyć inwazję na Ukrainę..

Eurodeputowany PiS Kosma Złotowski ocenił, że rosnąca presja jakiej poddawana jest Ukraina w ostatnich miesiącach to także sprawdzian dla Unii Europejskiej i test wiarygodności jej rzekomo stanowczej polityki wobec Moskwy.

„Niestety, decyzja o blokowaniu zakupów uzbrojenia dla ukraińskiej armii przez Niemcy i Niderlandy to dowód na to, że już sama groźba gazowego szantażu wystarczy, by paraliżować jakiegokolwiek skuteczne działania. Lekceważenie zagrożenia, jakie dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza Polski i państw bałtyckich, stanowi agresywna polityka Rosji to ten sam powtarzany od lat błąd Zachodu, o którym już w 2008 roku w Tbilisi mówił prezydent Lech Kaczyński” – zauważył eurodeputowany.

# Dni Kultury Polskiej w Nowogrodzie Wołyńskim



Wizyta studyjna w Żytomierzu, warsztaty „Podziel się dobrem z innymi”, udział w konkursie recytatorskim i koncert – tak prezentował się program realizowany w ostatni weekend listopada.

Tegoroczne, odbywające się już po raz siódmy, święto polskiej kultury zostało poświęcone obchodzonej właśnie 80. rocznicy śmierci Ignacego Jana Paderewskiego. Ich organizatorem była Polska Organizacja Społeczna im. A. Mickiewicza (POS).

W dniach 26-28 listopada odbyło się sporo wydarzeń. Dla młodzieży została zorganizowana wyprawa do Żytomierza na II turę VI Konkursu Recytatorskiego Polskiej Poezji im. Walentego Grabowskiego. Młodzi Polacy z Nowogrodu Wołyńskiego też w nim uczestniczyli. Będąc w mieście nad Teterewem, odwiedzili miejsca związane m.in. z polską historią oraz zyciem i działalnością Jarostawa Dąbrowskiego i Józefa Ignacego Kraszewskiego, a także zapalili znicze na grobie ojca i macochy Ignacego Jana Paderewskiego na starym polskim cmentarzu rzymskokatolickim.

Na warsztatach „Podziel się dobrem z innymi” młodzież przygotowywała świąteczne prezenty dla przedszkolaków.

Wydarzeniem zamykającym nowogrodzkie obchody był koncert, na którym wystąpiły zespoły z Suset – Białe Gołąbki oraz z Żytomierza: zasłużone dla kultury polskiej Koroliski i Dzwoneczki, a także Dziecięcy Teatr Lalek ModernPol pracujący pod kierunkiem Wiktorii Zubarewej.

Na widowni zasiedli znamienici goście, m.in. attaché konsularny KG RP w Winnicy Adrian Browarczyk, naczelnik Wydziału ds. Religii, Mniejszości Narodowych i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Żytomierskiej ODA Aleksandr Piwowarski, prezes POS Ludmiła Wolska, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktor Laskowska-Szczur, zespół Studia Wschód z TVP Polonia oraz miejscowi Polacy.

W organizacji wydarzenia Polskiej Organizacji Społecznej im. A. Mickiewicza pomagały stowarzyszenia polskie z obwodu żytomierskiego.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy

## Finał obchodów 80. rocznicy śmierci Ignacego Jana Paderewskiego

**Na zakończenie cyklu wydarzeń upamiętniających polskiego pianistę i kompozytora zorganizowanych w winnickim okręgu konsularnym w stolicy regionu w dniach 26-29 listopada gościła delegacja krakowskiej Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego.**

Celebrowanie przypadającej w tym roku 80. rocznicy śmierci Ignacego Jana Paderewskiego nie było jedynym powodem wizyty przedstawicieli krakowskiej Akademii w winnickim okręgu konsularnym. Doktor hab. Monika Gardoń-Preinl wraz ze współpracownikami naukowymi dr. hab. Markiem Szlezerem i dr. hab. Piotrem Rózańskim przybyli na Ukra-

inę w kontekście badań naukowych prowadzonych na temat wybitnej polskiej kompozytorki przetomu XIX i XX wieku Jadwigi Sarneckiej.

Pracownicy krakowskiej Akademii, którzy jednocześnie są pianistami, dali koncerty w Winnickim Liceum Zawodowym Sztuk Pięknych im. M. Leontowicza i w Chmielnickim Liceum Zawodowym Muzyki im. W. Zaremby. W ich trakcie wykonali kompozycje polskich wirtuozów fortepianu związanych z Podolem i Polesiem: Ignacego Jana Paderewskiego, Jadwigi Sarneckiej i Juliusza Zarebskiego oraz kojarzonego z Krakowem kompozytora, pianisty i pedagoga Władysława Żeleńskiego, jednego z najwybitniejszych polskich twórców oper i pieśni. Występy krakowskich pianistów

uświetniło wykonanie utworu na sześć rąk.

Po koncertach odbyły się warsztaty z udziałem słuchaczy miejscowych szkół muzycznych. Goście odwiedzili też podwinnickie miejscowości Szarogród i Brahitów.

Winnicki okręg konsularny był w tym roku miejscem paru wydarzeń organizowanych w ramach obchodów 80. rocznicy śmierci Ignacego Jana Paderewskiego. W dniach 26-28 marca w Winnicy odbył się II Międzynarodowy Konkurs Instrumentalny im. I. J. Paderewskiego, a 26 czerwca w Obwodowej Filharmonii im. Świątostawa Richtera w Żytomierzu koncert polskiego pianisty jazzowego Artura Dutkiewicza. Ich organizatorem był Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

## Mikołajkowe prezenty dla żytomierskich aniołków



Fot. ŻOZPU

**Święty Mikołaj zawiątał do Centrum Polskiego działającego przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie. Przyniósł ze sobą podarunki niespodzianki.**

6 grudnia to dzień, w którym wierni Kościoła katolickiego na całym świecie wspominają św. Mikołaja, biskupa Miry. Wyznawcy Kościoła prawosławnego czczą jego pamięć 19 grudnia (według kalendarza juliańskiego). Dla wszystkich dzieci to ukochany święty, kojarzony z wymarzonymi prezentami pod choinką.

Nie inaczej jest z uczniami Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej

im. I. J. Paderewskiego. Święty Mikołaj to pierwszy święty, z którym zawarli bliższą znajomość i darzyli go wielką sympatią, bo przynosił im podarunki.

Prezenty dostają dzieci grzeczne, tzn. te, które słuchają dorosłych i pilnie uczą się języka polskiego w polskiej szkole, słowem istne aniołki. Nie zdziwiło więc nikogo, że gdy Święty Mikołaj przyszedł 6 grudnia do Centrum Polskiego w Żytomierzu, dla każdego miał przygotowany podarunek. Uczniowie zaśpiewali mu kolędy i recytowali wiersze.

Akcja odbyła się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Wiktor Laskowska, ŻOZPU

# Wyróżnienie obwodowe dla Wiktorii Laskowskiej-Szczur



Fot. ZOZPU

## W grudniu w Żytomierzu odbyła się ceremonia nadania tytułu Honorowy Ambasador Żytomierszczyzny, przyznawanego przez władze obwodu żytomierskiego.

Podczas spotkania z udziałem przedstawicieli władz, działaczy społecznych i mediów przewodniczący Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Witalij Buneczko wręczył wyróżnionym statuetki Honorowy Ambasador Żytomierszczyzny. W uroczystości wzięli również udział przewodniczący Żytomierskiej Rady Obwodowej Władimir Fedorenko.

Tytułem Honorowi Ambasadorzy Żytomierszczyzny są wyróżniane osoby, które w oparciu o własne doświadczenie i wiedzę zawodową pomagają kreować atrakcyjny wizerunek obwodu żytomierskiego na poziomie krajowym i międzynarodowym.

– Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w tę ważną sprawę – rozwój naszego regionu w różnych sferach życia publicznego – powiedział Witalij Buneczko.

Wśród prestiżowego grona ambasadorów znalazła się Wiktorii La-

skowska-Szczur, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Wiktorii Laskowskiej-Szczur pełni także funkcję przewodniczącej Rady Koordynacyjnej Mniejszości Narodowych przy Żytomierskiej Obwodowej Administracji Obwodowej. Za swoją działalność została odznaczona m.in. Podziękowaniem Prezydenta Ukrainy, Srebrnym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta Polski, „Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości” przez Prezesa Rady Ministrów RP, tytułem „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, złotym medalem za zasługi dla Województwa Śląskiego. Wśród licznych wyróżnień ma także podziękowania i dyplomy Żytomierskiej ODA i Rady Obwodowej, samorządów z Polski i Ukrainy, Złoty Medal Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz wielu innych instytucji i stowarzyszeń.

– Podczas mojej wieloletniej pracy na rzecz międzynarodowych stosunków partnerskich zostały podpisane umowy o współpracy między samorządami województwa śląskiego i obwodu żytomierskiego, miastami: Korosteń i Kraśnik, Żytomierz i Płock, Żytomierz i Bytom, Olewsk i Toszek. Jest nawiązana współpraca i oczekujemy podpisania umowy między Dolnym Śląskiem i Żytomierszczyzną, wzrasta poziom współpracy między województwem kujawsko-pomorskim i obwodem żytomierskim – zaznaczyła Wiktorii Laskowska-Szczur.

Do komisji przyznającej tytuł Honorowego Ambasadora Żytomierszczyzny wpłynęło ok. 40 wniosków, z których wybrano 12. Komisja przy wyborze kierowała się trzema głównymi kryteriami: ścisłym związkiem kandydata z obwodem żytomierskim, autorytetem w swojej dziedzinie oraz publicznym uznaniem.

Według Witalija Buneczki, to właśnie dzięki tym ludziom nasz region jest znany na całym świecie.

Tetiana Petrowska, Żytomierz

# Na Żytomierszczyźnie stanął pomnik Balzaka i Hańskiej



Fot. Suspline

## Tablice z czerwonego granitu upamiętniają znakomitego francuskiego pisarza i jego wielką miłość, piękną Polkę z Wołynia, późniejszą żonę.

Jak poinformowała Ołena Makiwczuk, kierownik żytomierskiego obwodowego Muzeum Literackiego, pomnik został odstonięty we wsi Wierzchowonia, gdzie w pałacu Hańskich w latach 1847-1850 mieszkał Honoriusz Balzak (1799-1850), obok Dickensa i Totstoja jeden z najważniejszych twórców współczesnej powieści europejskiej.

„W Wierzchowonia został odstonięty pomnik Honoré de Balzaca i Eweliny Hańskiej, który wykonano w 220. rocznicę urodzin pisarza. Postawiono go w centrum wsi. Pomnik wykonany jest z czerwonego granitu i składa się z dwóch tablic z wizerunkiem Eweliny Hańskiej i de Balzaca” – napisała na FB Ołena Makiwczuk.

Pomnik wykonała Natalia Korinkowa, mieszkanka Wierzchowonia, która obecnie żyje za granicą. Inicjatorem upamiętnienia francuskiego pisarza i jego żony jest starosta wsi Wiktor Tymoszenko.

W odstonięciu pomnika udział wzięli sotyys wsi Rużyn Ludmiła Oteksandrywna, dyrektor filii żytomierskiego obwodowego Muzeum Literackiego Ołeksij

Dmytrenko oraz Ołena Makiwczuk.

Muzeum Literackie w Wierzchowonia, a właściwie izba pamięci Honoré de Balzaca, zajmuje trzy pokoje: salon, gabinet i sypialnię. Te właśnie apartamenty, położone na piętrze, do których prowadziły masywne drewniane schody, udostępniła pisarzowi Ewelina z Rzewuskich Hańska (1805-1882).

Poznali się, kiedy piękna Polka była żoną starszego od siebie o 22 lata hrabiego Wacława Hańskiego (poślubiła go, mając 19 lat). Gdy zaczął się romans Balzaka z Hańską, przyrzekła mu, że zostanie jego żoną jak tylko zostanie wdową. Wacław Hański zmarł w 1841 roku. Jednak marzenia zakochanych spełniły się dopiero w 1850 roku. Po pokonaniu wielu trudności 14 marca w kościele św. Barbary w Berdyczowie wzięli ślub. Narzeczona miała lat 49, zakochany geniusz – 50. Ich szczęście nie trwało długo – pół roku później schorowany pisarz zmarł.

Lidia Baranowska

# Ośmiu nowych przewodników w Żytomierzu

## Druga edycja projektu „Szkoła polskojęzycznego przewodnika” realizowanego przez Studencki Klub Polski we współpracy z Narodowym Muzeum Kosmonautyki im. S. Korolowa dobiegła końca. Placówka zyskała wolontariuszy oprowadzających wycieczki.

Uroczyste zakończenie projektu odbyło się 5 grudnia w Muzeum Kosmonautyki. Obecni wysłuchali sprawozdania na temat działań realizowanych w trakcie szkolenia.

„Tegoroczne zajęcia w Szkole miały swoją specyfikę. Uczestnicy pracowali nie tylko nad tekstami wycieczek, ale także opracowywali ich ścieżki dźwię-

kowe – powiedziała Natalia Miesiąc, pracownik naukowa Muzeum, która prowadziła zajęcia w Szkole Przewodników. – Przygotowano szereg efektów dźwiękowych, które towarzyszą zwiedzającym, wśród nich dźwięk żytomierskiego tramwaju, głosy licealistów podczas przerwy między lekcjami, stukanie naczyń, szelest gazet, terkot maszyny do szycia, sygnał pierwszego satelity, stynny komunikat Jurija Gagarina »Pajechali!« (ruszamy) etc.”

Absolwentki Szkoły: Julia Nowicka, Natalia Szerbakowa, Oksana Litwak, Tatiana Pawlinczuk, Lilia Jaworska, Ołena Denysewycz, Wiktorii Oleksiuk i Sniżana Czerniuk otrzymały certyfikaty i upominki. Od teraz będą mogły jako wolontariuszki oprowadzać wycieczki po Muzeum w języku polskim.

Szkolenie przewodników było możliwe dzięki życzliwości dyrektor muzeum Iriny Diaczuk, która udostępniła niezbędne pomieszczenie i zaoferowała pomoc.

Zebranych pokazano też informator turystyczny pt. „Polskie ślady na Żytomierszczyźnie”, opracowany w języku polskim i ukraińskim. Publikacja zawiera ponad 50 zdjęć dokumentujących obecny stan polskich kościołów, pałaców i dworów, które przetrwały na Żytomierszczyźnie, wraz z opisem.

W zeszłym roku zajęcia w Szkole Polskojęzycznego Przewodnika były podzielone na dwie części. Podczas zajęć teoretycznych słuchacze zapoznali się ze szczegółami pracy przewodnika Muzeum Kosmonautyki, historią i teraźniejszością placówki, jej wypo-



Fot. SKP

sażeniem i lokalizacją. Na zajęciach praktycznych prezentowali fragmenty wycieczek, a na zakończenie szkolenia – wycieczki w catości. W zeszłym roku został też opracowany i wydany folder w języku polskim o Muzeum Kosmonautyki im. Sergija Korolowa.

Projekt sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021 za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa,

Studencki Klub Polski w Żytomierzu

LISTY

## Rozważania u progu Święta Niepodległości Polski

Z pochodzenia jestem Polką. Urodziłam się i wyrosłam we wsi Czemerysy Barskie w polskiej rodzinie prostych, zwyczajnych ludzi. Bardzo kocham swój kraj i miasto oraz kościół, w którym kształtowało się od dzieciństwa całe moje jestestwo.

Przez wszystkie te lata przeżyłam różne sposoby traktowania mnie jako Polki, jednak nic i nikt nie mógł pozbawić mnie prawa bycia nią. Z upływem lat – a mam ich już 60 – coraz częściej zastanawiam się, jaką jestem Polką.

Zbliża się listopad a z nim Święto Niepodległości Polski. W tym dniu wspominamy bohaterów, którzy zginęli, walcząc o niepodległość, oraz bohaterów, którzy odbudowywali kraj. Wspominamy także trudne czasy powstawania tego, z czego dzisiaj korzystamy, czym się szczycimy i o co się troszczymy. Zadaję sobie pytania: Jak przeżywamy to święto w rodzinach? Jakie odczucia mamy w sobie, w swojej podświadomości? Czy macieście dla mnie jest to święto i jak widzę je u innych?

Jest w naszym Barskim Towarzystwie Polaków wiele osób, które są dla mnie wzorem. Są to osoby, które poświęcają swoje umiejętności, czas, talent, zdrowie po to, abyśmy mieli możliwość obejrzeć piękny koncert czy spektakl albo posłuchać ciekawej konferencji. Przykładem może być ostatnia konferencja na temat rodziny Hanickich i Żutawskich. Zawsze mamy możliwość pogłębienia znajomości języka polskiego. Możemy też po prostu porozmawiać przy filiżance kawy.

Można by dużo mówić na ten temat, ale chcę powrócić do swoich rozmyślań o duchu niepodległości teraz, wśród osób, które mnie otaczają.

Jest w naszym stowarzyszeniu pewna osoba, o której chciałam napisać. To Teofila Ordyńska, cicha, skromna kobieta, moja krajanka i koleżanka. Dla mnie, a myślę, że nie tylko dla mnie, jest przykładem człowieka, który z godnością i odwagą, patriotycznie i z oddaniem niesie swoje polskie pochodzenie, które wyraża się też w postawie wobec bliźnich.

Teofila pochodzi ze Snitkowa, z mocno wierzącej rodziny polskiej, gdzie zachowywano tradycje z dziada pradziada i tak dzieje się do tej pory.

Bardzo lubię jej opowiadania o dzieciństwie i o tradycjach świątecznych. Chętnie śpiewa różne piosenki i kolędy w języku polskim. Wspomina też o dziadku, którego zabrano NKWD, oraz o trudnościach, jakie przeżyła ich rodzina z powodu polskiego pochodzenia. Mieli złamane życie, ale nie wyrzekli się ducha polskości i wiary, które do dziś towarzyszą jej życiu.

Teofila jest kobietą drobnej budowy i słabego zdrowia, ale mocną przez swoje uczynki, które są jej siłą. To zdumiewające, że mimo problemów ze zdrowiem i bez względu na pogodę niezmiennie uczestniczy w każdej piątce we mszy świętej. Za wsią stoją dwa bardzo stare krzyże wzniesione na pamiątkę ofiar najeżdżów tureckich na te ziemie. Teofila wraz z rodziną opiekuje się nimi. Zbiera informacje i spisuje historię miejscowości, przygotowuje ciekawe wycieczki dla gości, którzy przyjeżdżają do Domu Polskiego. Można śmiało powiedzieć, że Teofila Ordyńska jest takim cichym apostołem służby. Odwiedza chorych i samotnych. Karmi ich i pociesza. Jest odpowiedzialna



Fot. DP w Barze

za grupę osób w starszym wieku. Kiedy do Domu Polskiego przywożone są paczki noworoczne, zaprowadza wolontariuszy do tych osób albo zanoszą im je sama.

Jest to osoba, która zawsze znajdzie czas, aby każdego ze swoich podopiecznych wystąpić i kierując się współczuciem, pomóc mu w każdy możliwy dla niej sposób. W Stowarzyszeniu Polaków wykonuje z zaangażowaniem każdą powierzoną jej pracę. Cieszy się sukcesami i przeżywa wszystkie problemy.

Zawsze podziwiam jej postawę w rodzinie. Pamiętam, kiedy w zeszłym roku spotkałam ją z córką w dniu Święta Niepodległości. Obie miały wpięte kotyliony, nie aby się w jakiś sposób wyróżnić, lecz dlatego, że polskość jest integralną częścią ich jestestwa.

Wzrusza mnie, w jaki sposób Teofila zwraca się do córki – mówi do niej pieszczotliwie „córuniu”. Podobnie, z prawdziwym oddaniem opiekuje się swoją bardzo już starą i schorowaną matką.

Troszczy się o groby rodziców męża i swojego ojca. Kiedy jest na cmentarzu, zawsze stara się odwiedzić groby wszystkich znajomych i otoczyć ich modlitwą.

Jestem przekonana, że właśnie w takich ludziach żyje duch niepodległości. Wydaje mi się, że nie umiemy w porę zauważyć i docenić ich skromnego, lecz mądrego i pełnego wartości życia. Dopiero kiedy tracimy taką osobę, odczuwamy wielką pustkę spowodowaną jej nieobecnością wśród nas i zauważamy, ile dla nas znaczyła.

Pozdrawiam wszystkich z okazji Święta Niepodległości Polski.

Larysa Zalewska

## Polscy archeolodzy badali kurhany na Podolu



Fot. Vezha



Fot. Vezha

**Naukowcy z Polski we współpracy z badaczami z Ukrainy prowadzili w tym roku wykopaliska w obwodzie winnickim. Szukali pozostałości z epoki eneolitu, brązu i żelaza.**

Był to już drugi sezon badań terenowych w międzyrzeczu Bugu i Dniestru. Wyprawę w ramach projektu „Podole jako strefa kontaktu w III tysiącleciu p.n.e.: kurhany na rzekach Murafa i Rów” zorganizowali polscy archeolodzy z Narodowego Centrum Nauki pod kierownictwem prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu Marzeny Szmyt.

Naukowcy zbadali pięć kurhanów w pobliżu wsi Tokariwka w rejonie

żmeryńskim w obwodzie winnickim. Kopce datowane są na VIII-VII wiek p.n.e.

Epoki eneolitu (miedzi, ok. 6000 – ok. 3400/2000 p.n.e.), brązu (ok. 3400 – ok. 1200/750 p.n.e.) i żelaza (ok. 1200 p.n.e. do starożytności) to okres w dziejach ludzkości, w którym po czasach, gdy człowiek używał narzędzi z kamienia nauczył się do ich wytwarzania wykorzystywać metale.

Współpraca ukraińskich archeologów z badaczami z europejskich instytucji naukowych odbywa się w ramach międzynarodowych projektów dotyczących badania prehistorycznych ludów zamieszkujących tereny wschodniej Europy.

Lidia Baranowska za:

Narodowa Akademia Nauk Ukrainy

## Kogo odwiedził Święty Mikołaj

**Stodkie prezenty dostały dzieci uczące się języka polskiego w łuckiej parafii w szkole AIST w Winnicy.**

Święty Mikołaj dotarł także do uczniów winnickiej szkoły AIST. Prezenty otrzymali piąto- i szóstoklasiści, którzy uczą się języka polskiego jako obcego.

Przy okazji odwiedzin brodatego pana w czerwonym stroju wysłuchali historii o życiu św. Mikołaja i cudach, które

działy się i nadal się dzieją za sprawą biskupa Miry. Później odbyła się rozmowa o tym, jak ważne jest czynienie dobra i bycie nieobojętnym wobec potrzeb bliźnich. Winnicy uczniowie z radością przyjęli stodczyce, którymi prawie natychmiast zaczęli się częstować.

Świętemu Mikołajowi w przygotowaniu prezentów dla uczniów szkoły AIST pomógł Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Święty Mikołaj, jakiego kojarzymy dziś w większości ze świętami, to przy-

jazny, uśmiechnięty staruszek z bujną brodą i okazałym brzochem. Odziany w czerwony strój, wyrusza zaprzężonymi w renifery saniami, by rozdawać dzieciom całego świata prezenty. Jakże daleko temu wizerunkowi do pierwowzoru – „oryginatem” był biskup Mikołaj z Miry, miasta, którego ruiny znajdują się obecnie na terenie Turcji.

Lidia Baranowska



Fot. Redakcja

# Święto Niepodległości w Jarmolińcach

**Obchody 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zbiegły się w czasie z 30-leciem istnienia Zrzeszenia Społecznego Rejonu Jarmolińskiego „Jedność”. 11 listopada odbyła się okolicznościowa impreza.**



Fot. Henryk Kaczurowski

Swoją jubileusz członkowie Zrzeszenia świętowali w Jarmolinieckiej Bibliotece Centralnej. Na początek prezes organizacji Henryk Kaczurowski odczytał list gratulacyjny konsula generalnego RP w Winnicy Damiana Ciarcińskiego z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Po wymienieniu najważniejszych

osiągnięć Zrzeszenia prezes przywitał obecnych.

Następnie głos zabrali nauczycielka języka polskiego Alina Chopciar, dyrektorka PP „Redakcja Gazety »Vpered«”, członek zarządu Zrzeszenia Atła Humeniuk, p.o. szef Wydziału Kultury i Religii Jarmolinieckiej Rady Wiejskiej Sergij Halas oraz dy-

rektorka Biblioteki Centralnej Otena Stobodian.

Impreza z powodu trudnej sytuacji epidemicznej miała charakter kameralny. Goście wyrazili swoje poparcie dla narodu polskiego w związku z tym, co dzieje się na granicy Polski i Białorusi.

Na zakończenie odśpiewano hymny Polski i Ukrainy.

Z okazji uroczystości w bibliotece została przygotowana wystawa „W dniu Święta Niepodległości, Polsko!”, na której zgromadzono polskojęzyczne książki z zakresu historii Polski, jej kultury, literatury pięknej. Szczególną uwagę poświęcono postaci Maurycego Gostawskiego (1802-1834), poety i żołnierza powstania listopadowego, piewcy Podola.

Pierwszy polski ruch obywatelski – Zrzeszenia Społecznego Rejonu Jarmolinieckiego „Jedność” – na ziemi jarmolinieckiej powstał dokładnie w dniu, w którym przypada data upamiętniająca odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. W tym czasie po długiej przerwie spowodowanej rządami ZSRS polska oświata powoli budziła się i rozkwitała. Z Polski zaczęli przyjeżdżać zapraszani do pracy na Ukrainie nauczyciele, w szkołach przybywało podręczników do nauki języka polskiego i innych nie-



Fot. Henryk Kaczurowski

zbędnych materiałów. W tym czasie organizacja wydawała własną gazetę „Obiektyw Jarmoliński”, która od 1992 roku ukazywała się pod tytułem „Głos Podola” i była trzecim po „Dzienniku Kijowskim” i „Gazecie Lwowskiej” polskim czasopiśmie wychodzącym na niepodległej Ukrainie.

Do przedsięwzięć podejmowanych przez organizację można zaliczyć pomoc humanitarną dla potrzebujących w postaci uruchomienia przy byłym szpitalu rejonowym apteki „darów”, zapewnienie szpitalowi niezbędnych narzędzi i tym podobne.

Sytuacja organizacji nie była stała. Na początku działalności Zrzeszenie liczyło ponad 500 osób, głównie starszych, dobrze posługujących się językiem polskim, którego uczyli się jeszcze w przedwojennej szkole polskiej. Niestety, w 1937 roku polskie szkolnictwo zostało przez władze zlikwidowane. Obawa – uzasadniona – przed represjami utworzyła lukę

w znajomości języka polskiego. Dzieci tych osób już nie uczyły się go. Zmieniał się skład liczebny organizacji ze względu na wiek. Jej aktywność spadała, nastąpiła zmiana kierownictwa.

Dziś Zrzeszenie „Jedność” kontynuuje swoją działalność. W tej chwili prawie 60 dzieci uczy się języka polskiego, organizacja obchodzi wszystkie polskie święta, popularyzuje informacje o historii Polski, honoruje pamięć ludzi, którzy pozostawili ślad w historii kultury europejskiej.

Z okazji 210. rocznicy urodzin poety Maurycego Gostawskiego, który urodził się w rejonie jarmolinieckim, staraniem organizacji zainstalowano tablicę pamiątkową w jego rodzinnej wsi Kosogirka.

Organizacja wspiera rozwój społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza w zakresie integracji europejskiej.

Larysa Mazij, główna krajoznawczyni Jarmolinieckiej Biblioteki Centralnej



Fot. dr. Barbara Januszkiewicz



Fot. dr. Barbara Januszkiewicz

## Konkurs „Polskimi śladami na Podolu” rozstrzygnięty

**W Konkursie udział wzięły osoby zainteresowane polską historią, kulturą, architekturą, miejscami związanymi z dziejami Polaków na Podolu – studenci oraz młodzież i dzieci uczące się języka polskiego. W listopadzie poznaliśmy listę zwycięzców.**

Podole w historii Polski odegrało doniosłą rolę. Ziemia mlekiem i miodem płynąca przechodziła nad wyraz ciężkie koleje. Przesunięcia granic w XX wieku sprawiły, że istotna część polskiego dziedzictwa kulturowego znalazła się za wschodnią granicą. Współczesna Polska, obok innych narodów będących spadkobiercami I Rzeczypospoli-

tej, uznaje je za część swojej spuścizny narodowej. W skład tego dziedzictwa wchodzi przede wszystkim zabytki architektury i sztuki, archiwalia, biblioteki i cmentarze.

Polacy zamieszkujący sowiecką Ukrainę doświadczyli okrutnego terroru władzy komunistycznej. Prawdziwe oblicze bolszewizmu najpierw poznali polscy właściciele ziemscy, już w pierwszych latach torowania drogi nowego ustroju. Polskie „pańskie” majątki płonęły, a ich gospodarze często tylko cudem uchodzili z nich z życiem. O takich wydarzeniach opowiada nagrodzony w Konkursie film Iwana Samojłuka „Piętniczany i ród Grocholskich”.

Kolejna fala prześladowań i represji Polaków miała miejsce w latach 20. i 30. XX wieku. Była to kolektywizacja rolnictwa i „rozkułaczenie” chłopów, sztucznie podtrzymywany Wielki Głód, deportacje i eksterminacyjna tzw. „operacja polska”. W nurt świadectw i relacji z tamtych czasów wpisują się trzy nagrodzone prace konkursowe przedstawiające historie rodzinne: prezentacja Olgi Matyszczak „Odzyskane korzenie”, Natalii Zawodiany „Rozwój i przekaz talentów artystycznych w rodzinie Wierzbickich – polskich Mazurów z okolic Chmielnickiego” i Romana Dudczenko „Wielka Historia Polski w małym miasteczku na Ukrainie”.

Świadectwo polskich korzeni miasta oraz niezłomności Polaków – katolików w walce o zachowanie wiary ojców stanowi praca malarska Władysława Czernijewskiego przedstawiająca kościół w Potonem. Z kolei rysunek Wiktorii Rakytiańskiej ukazujący nowy nagrobek Polikseny Paderewskiej jest dowodem pamięci miejsca pochodzenia wielkich synów i córek narodu polskiego.

W konkursie wzięli udział studenci Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Ogijenki w Kamieńcu Podolskim (KPNU), młodzi szkół średnich uczące się języka polskiego w: Gimnazjum nr 13 w Kamieńcu Podolskim i Szkole Ogólnokształcącej w Daszowie oraz młodzież i dzieci z organizacji polonijnych: Związek Polaków Ukrainy Oddział w Niecieszynie, uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie, Polskiej Szkoły Sobotniej w Starokonstantynowie, Polskiej Sobotniej Szkoły w Krasitowie, Szkoły Sobotnio-Niedzielnej Klubu Inteligencji Polskiej „Serwus” w Chmielnickim, młodzież Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” z Winnicy.

Ich interesujące prace świadczą o pielegnowaniu pamięci o dziejach Polaków i polskim dziedzictwie kulturalnym w ich „matych ojczyznach”.

Konkurs odbywał się w czterech kategoriach: praca plastyczna, prezentacja multimedialna, film oraz album/folder/przewodnik/kolaż. W pierwszej klasyfikacji przedstawia się następująco: I miejsce – Wiktorii Rakytiańskiej, uczennicy Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego przy ŻOZP, tytuł pracy „Ocalili od zapomnie-

nia”; II – Władysława Czernijewskij, Związek Polaków na Ukrainie Oddział w Niecieszynie, praca malarska „Kościół Św. Anny w Potonem – 1607 rok”.

W drugiej – prezentacja multimedialna: I miejsce – Olga Matyszczak, KPNU, praca „Odzyskane korzenie”; II – Natalia Zawodiana, uczennica Szkoły Sobotnio-Niedzielnej KIP „Serwus” w Chmielnickim, praca „Rozwój i przekaz talentów artystycznych w rodzinie Wierzbickich – polskich Mazurów z okolic Chmielnickiego”; III – Roman Dudczenko, praca „Wielka Historia Polski w małym miasteczku na Ukrainie”.

W kategorii film: I miejsce – Anastazja Iwakhnuk, studentka KPNU, film „Polskie pamiątki w Kamieńcu Podolskim”; II – Iwan Samojłuk, uczeń Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”, film „Piętniczany i ród Grocholskich”.

W ostatniej kategorii – przewodnik/kolaż: I miejsce zajęła Alina Witiuk, uczennica CRP „Polonia”, kolaż na temat „Pałace, zamki i zespoły pałacowo-parkowe Winniczczyny”.

Zwycięskie prace w każdej kategorii zostały nagrodzone i zgodnie z założeniami Konkursu stały się częścią publikacji naukowej „Ślady polskiej pamięci na Podolu jako naukowo-dydaktyczne jednostki polskiej kultury w Ukrainie”.

Wsparcia organizatorowi Konkursu – Centrum Języka i Kultury Polskiej w Kamieńcu Podolskim – udzielili konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i wicekonsul Joanna Szeliga. Konsulat Generalny RP w Winnicy objął Konkurs patronatem.

dr Barbara Januszkiewicz, koordynator projektu

# Sonety Mickiewicza w czterech językach

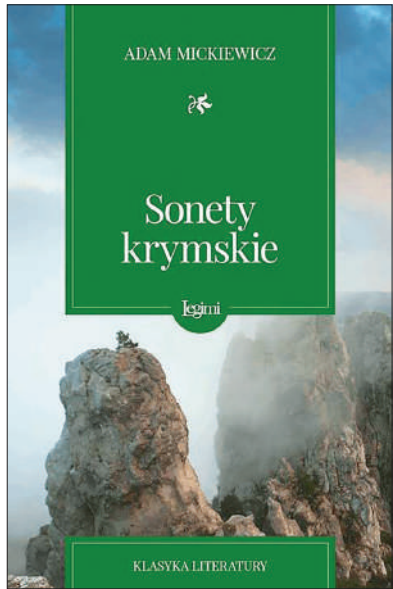
**Prezentacja wydania „Sonetów krymskich” Adama Mickiewicza w językach polskim, angielskim, ukraińskim i krymskotatarskim odbyła się w Domu Krymskim w Kijowie 28 listopada. Publikacja jest efektem współpracy Kancelarii Prezydenta RP i Instytutu Polskiego w Kijowie.**

Miejsce prezentacji – centrum kultury Tatarów krymskich – wybrano nieprzypadkowo. Bo jak zauważył dyrektor Domu Krymskiego Alim Alijew, polski wieszcz narodowy swoją twórczością wzbogacił również kulturę Tatarów krymskich. Adam Mickiewicz – dodał – który przebywał na Krymie, widział jego piękno, poznał i opisał poetycko w swoich sonetach rdzenną tatarską ludność.

Obecny na wydarzeniu sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski przypomniał, że czterojęzyczne wydanie „Sonetów krymskich” zostało przygotowane z myślą o udziale prezydenta Andrzeja Dudy w szczycie Platformy Krymskiej w sierpniu tego roku w Kijowie. Był to prezent dla prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z okazji Dnia Niepodległości państwa ukraińskiego (obchodzonego 24 sierpnia) i 30. rocznicy odzyskania przez nie niepodległości.

Minister Wojciech Kolarski zauważył, że tłumaczenie wierszy Adama Mickiewicza na języki ukraiński i krymskotatarski pokazuje, iż są to narody bliskie kulturze polskiej. Jak dodał, „Sonety krymskie” są odkrywaniem wspólnego dziedzictwa.

Utwory na język ukraiński przetłumaczył Maksym Rylski, krymskotatarski – Shakir Selim, pod redakcją Maya Safeta, angielski – Charles S. Kraszewski. Publikację wzbogaciły czarno-białe zdjęcia najbardziej znanych zabytków historii i przyrody Półwyspu Krymskiego. Ich autor, ukraiński fotograf Roman Krawczenko, który przez długi czas mieszkał i pracował na Krymie, po jego aneksji przez Rosję musiał



opuścić półwysep. Na nowy dom wybrał Polskę.

Prezentację publikacji rozpoczęło odczytanie słowa wstępnego do książki, autorstwa prezydenta Andrzeja Dudy. „Wreszcie my, współcześni, czytamy dziś ten cykl wierszy Mickiewicza jako nadal aktualną – mimo upływu blisko dwóch wieków – opowieść o ziemi, w której dziejach zapisało się tak wiele ludzkich dramatów i która zawsze pozostanie najbliższą sercom Ukraińców i Tatarów” – napisał prezydent.

Na prezentacji obecni byli także m.in. przewodniczący Medżlisu (samorządu) Tatarów krymskich Refat Czubarow, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, aktor, reżyser i scenarzysta pochodzenia krymskotatarskiego Achtem Seitabtajew, a także lider zespołu Choreja Kozacka Taras Kompaniczenko, który powiedział, że nowe wydanie „Sonetów krymskich” podkreśla sakralność Krymu w przeciwieństwie do utartej opinii, że półwysep jest jedynie atrakcyjny turystycznie.

W części artystycznej imprezy na małej scenie Domu Krymskiego wystąpili studenci Instytutu Sztuki Teatralnej im. Iwana Karpenko-Karego, którzy recytowali fragmenty „Sonetów...”. Taras Kompaniczenko wykonał kilka dawnych pieśni w języku ukraińskim i polskim.

Ta niekomercyjna publikacja jest przeznaczona dla bibliotek ukraińskich, a także czytelników na Krymie.



Fot. Dmytro Antoniuik



Fot. Dmytro Antoniuik

Przypomnijmy, należące do kanonu literatury polskiej „Sonety krymskie” to cykl 18 sonetów stanowiących opis podróży Adama Mickiewicza na Półwysep Krymski latem i jesienią 1825. Poeta mieszkał wówczas w Odessie, dokąd został zesłany przez władze carskiej Rosji za działalność w Towarzystwie Filomatów, tajnym stowarzyszeniu patriotycznym. Autor pod postacią romantycznego Pielgrzyma przemierza Krym, spotyka jego mieszkańców i przeżywa ból Tatarów krymskich za utraconą chwałę Chanatu Krymskiego. Ból ten jest szczególnie

bliski Mickiewiczowi, gdyż całą jego twórczość przesyca nostalgia za złotym wiekiem nieistniejącej wtedy Rzeczypospolitej. Przewodnikiem Pielgrzyma jest książę tatarski Mirza, który mówi mu, że Tatarzy często byli śmiertelnymi wrogami jego przodków, ale wrogami pełnymi godności.

Na okupowanym przez Rosję od 2014 roku ukraińskim Krymie władze dopuszczają się prześladowań politycznych wymierzonych w Tatarów krymskich.

Dmytro Antoniuik, Sergij Porowczuk

## O czym donosiły polskie gazety 11 listopada 1918 roku?

**W dniu, który 19 lat później został ustanowiony przez sejm II RP jako świętem państwowym, prasa wydawana na ziemiach polskich uwolnionych spod jarzma zaborów pisała zarówno o sprawach doniosłych, jak i dotyczących życia zwykłych mieszkańców.**

Pierwszy dzień niepodległości redaktorzy polskich gazet przyjęli bez większych emocji. Na podstawie lektury ówczesnej prasy można nawet przyjąć, że nie do końca zdawali sobie sprawę z wagi wydarzeń, które

się właśnie rozgrywały. Świadczą o tym choćby pierwsze strony wieczornego wydania „Kurjera Warszawskiego” czy „Kurjera Porannego”.

„Kurjer Poranny” zamieścił co prawda artykuł zatytułowany „Komendant”, w którym jego autor rozpisywał się o cudach historii „dokonujących się w naszych zdumionych, olśnionych i rozradowanych oczach”, lecz zdecydowaną większość „jedynek” zajmowały afisze teatralne.

Z kolei w „Kurjerze Warszawskim” próżno by szukać jakiegokolwiek wzmianki o Piłsudskim, odzyskaniu przez Polskę niepodległości czy

zakończeniu I wojny światowej. Za to czołówkę poświęcono reklamom spektakli stołecznych scen (kabaratów, filharmonii, teatrów czy wodewili). Dla sprawiedliwości należy dodać, że gazeta nadrobiła to niedopatrzenie dodatkami specjalnymi.

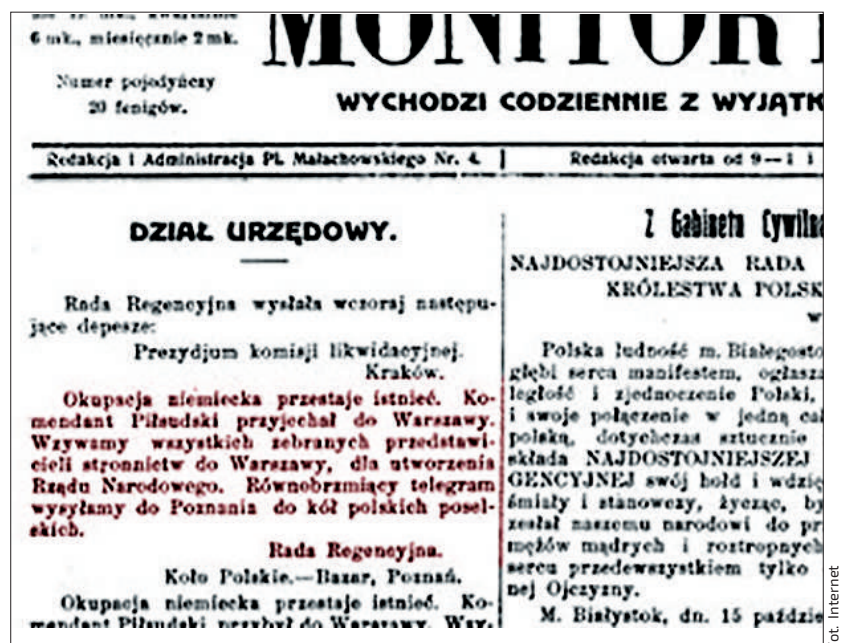
Nie wszyscy redaktorzy potraktowali kwestię wyzwolenia Rzeczypospolitej podobnie. W porannym wydaniu warszawska „Nowa Gazeta” przedrukowała odezwę Polskiej Organizacji Wojskowej, która w podniosłych słowach informowała o przetomowych wydarzeniach:

„Dzień dzisiejszy oznacza początek nowej epoki dziejów naszych. Oczy całego Narodu zwrócone są na wodza Polski walczącej, wskrzesiciela polskiego orężnego wysiłku, organizatora sił narodowych.

Minęły czasy naszej ciężkiej, podziemnej pracy. Przetrwaliśmy je godnie i teraz wchodzimy w przyszłość świetlaną, którą wypracujemy mocą dusz naszych i pracą rąk naszych”.

Redaktorzy dużo miejsca poświęcili też okolicznościom uwolnienia Piłsudskiego i jego powrotu do stolicy. Lecz o ile dla warszawiaków ta informacja wydawała się kluczowa, to już w Wielkopolsce triumfalny przyjazd Komendanta nie zrobił na nikim szczególnego wrażenia.

„Dziennik Poznański” zamieścił na ten temat zaledwie jednozda-



Fot. Internet

niową wzmiankę [„Z Warszawy donoszą, że Piłsudski powrócił wczoraj (w niedzielę) do Warszawy”]. Zdecydowanie bardziej dokładnie informował natomiast o abdykacji cesarza Wilhelma II i przebiegu rewolucji w Niemczech. Ważniejsza od Komendanta okazała się też... katastrofa kolejowa na trasie Dęblin–Strzemieszyce, w której zginęło 40 żołnierzy.

Do sprawy „na chłodno” podeszli również redaktorzy „Dziennika Wileńskiego”, którzy uczulali czytelników: „Pewne podniecenie w tych

warunkach jest zrozumiałe i dziwić nikogo nie powinno, z drugiej strony jednak nie powinno ono zaćmować nam zdrowego rozsądku i trzeźwego pojęcia na rzeczy”.

Najlepiej postulaty te spełnił chyba „Monitor Polski”. Ukazujący się w stolicy dziennik, obok odezwy Rady Regencyjnej i relacji z walk w Galicji zamieścił informacje o kursach nauczycielskich w Warszawie oraz zjeździe Związku Kółek Rolniczych.

Słowo Polskie

### Źródła:

- [ciekawostkihistoryczne.pl](http://ciekawostkihistoryczne.pl),
- „Dziennik Poznański” R. 60 nr 260 (11 listopada 1918).
- „Dziennik Wileński” R. 3, nr 261 (11 listopada 1918).
- „Kurjer Poranny” R. 42, nr 2 (11 listopada 1918).
- „Kurjer Warszawski” R. 98, nr 312 (11 listopada 1918) wyd. poranne i wieczorne.
- „Monitor Polski: wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt” R. 1, nr 200 (11 listopada 1918).
- „Nowa Gazeta: poświęcona wszelkim zjawiskom życia społecznego” R. 13, nr 465 (11 listopada 1918).



Fot. Tadeusz Krząstek

## Co stało się 30 lat temu w Wiskulach

**8 grudnia 1991 roku w rządowej willi w miejscowości Wiskule w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej przedstawiciele trzech republik: Rosji, Białorusi i Ukrainy podpisali porozumienie o likwidacji ZSRS i powołaniu Wspólnoty Niepodległych Państw.**

Pierwotnie narada odbywająca się w dniach 7-8 grudnia 1991 roku została zwołana z myślą o odnowieniu współpracy gospodarczej byłych republik oraz wznowieniu dostaw do nich rosyjskich surowców energetycznych: gazu i ropy naftowej. Borys Jelcyn, lider obozu demokratycznego i prezydent Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej [25 grudnia 1991 roku zmieniła nazwę na Federacja Rosyjska – red.], rywalizował wtedy o miano przywódcy Rosji z Michaiłem Gorbaczowem, prezydentem ZSRS [Gorbaczow jako prezydent faktycznie nieistniejącego już ZSRS zrezygnował ze stanowiska 25 grudnia 1991 – red.]. W Wiskulach Jelcynowi towarzyszył najbliższy współpracownik, pierwszy wicepremier Rosji Giennadij Burbulis.

W trakcie narady 8 grudnia przywódcy wymienionych państw: Borys Jelcyn, wybrany kilka dni wcześniej na prezydenta Ukrainy Leonid Krawczuk i przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Białorusi Stanisław Szuszkiewicz podjęli decyzję o rozwiązaniu Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich i utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. [Po przyłączeniu się do niej 21 grudnia 1991 większości byłych republik sowieckich i dymisji prezydenta ZSRS Michaiła Gorbaczowa 26 grudnia 1991 nastąpiło formalne rozwiązanie ZSRS – red.]. Był to historyczny moment dla świata, Europy Środkowo-Wschodniej i byłych republik sowieckich.

Pierwszy raz od historycznej narady w Wiskulach uczestnicy tam-

tych wydarzeń już bez zmarłego w 2007 roku Borysa Jelcyna spotkali się na Uniwersytecie Warszawskim w grudniu 2015 roku. Inicjatorem spotkania był dyrektor Studiów Europy Wschodniej UW dr Jan Malicki. W tym historycznym wydarzeniu uczestniczył także Tadeusz Krząstek, od 23 lat wykładowca w SEW UW.

W wąskim gronie przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi ujawnili prawdziwe kulisy rozwiązania ZSRS, a stało się to w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Leonid Krawczuk oświadczył, że to on rzucił hasło do rozwiązania Związku Sowieckiego. Giennadij Burbulis twierdził natomiast, że z takim samym zamiarem leciał na Białoruś w grudniu 1991 roku Borys Jelcyn.

Stanisław Szuszkiewicz starał się łagodzić spór, być neutralnym rozjemcą, zauważając, że wszyscy uczestnicy narady szybko dojrzewali do przyjęcia historycznego dla świata rozwiązania. Rozwiązania, które ku zaskoczeniu i bez udziału Michaiła Gorbaczowa zostało w błyskawicznym tempie przyjęte. Na nic zdały się protesty i naciski tego ostatniego ani obietnice utworzenia nowego federalnego państwa – „Stanów Zjednoczonych” byłego ZSRS.

Tadeusz Krząstek

## Dary dla lecznicy w Równem



Fot. KG RP w Łucku



Fot. KG RP w Łucku

**Ambulans i inny sprzęt medyczny podarował rówieńskiemu Centralnemu Szpitalowi Miejskiemu szpital z Białej Podlaskiej (Polska).**

W przekazaniu darów, które odbyło się na drogowym przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzina 26 listopada, uczestniczył konsul generalny RP z Łucka Sławomir Misiak. Na miejscu obecni byli też dyrektor szpitala w Białej Podlaskiej Adam Chodziński oraz dyrektor Szpitala Miejskiego w Rów-

nem Eugeniusz Kuczeruk.

Rówieńska lecznica otrzymała karetkę pogotowia ratunkowego i kardiomonitor. Dzięki nim jakość świadczonych przez nią usług medycznych znacząco się poprawi.

Pokaz sprzętu odbył się 2 grudnia również z udziałem konsula Sławomira Misiaka, który przybył na zaproszenie dyrektora Szpitala Miejskiego. W obecności dyrektora Eugeniusza Kuczeruka

oraz gubernatora obwodu rówieńskiego Witalija Kowala i jego zastępcy Sergiusza Gemberga konsul Misiak zapoznał się także z pracą lecznicy oraz wziął udział w briefingu prasowym.

Pomoc dla Szpitala Miejskiego w Równem jest efektem współpracy szpitala z Białej Podlaskiej i Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego z regionem rówieńskim. To kolejny przykład współdziałania polsko-ukraińskiego w dziedzinie ochrony zdrowia.

Sergij Porowczuk

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

### 24 grudnia – Wigilia

Tak było przed wiekami,  
Katolicy optatkiem się dzielili, a Prawostawni kutią.  
podzieleni są z nami, zaprzyjaźnieni.  
Kolejne Boże Narodzenie...  
w niejednym przedszkolu Jasełka na scenie.  
Dzieci świętej Rodziny hołd oddają,  
a my dorośli do lat dzieciństwa wracamy  
i tak na wigilię idziemy, do taty, brata lub mamy.

Wszystkiego Najlepszego życzą:  
Tomek i Stefan Smoleń  
Boże Narodzenie 2021

## Najlepsi młodzi plastycy wybrani

**W konkursie plastycznym „Moja Ojczyzna – droga do niepodległości” zwyciężyli uczniowie z Krasitowa i Białej Cerkwi.**

W konkursie mogły wziąć udział prace wykonane przez dzieci oraz młodzież w wieku szkolnym w dowolnej technice plastycznej. Swoje projekty nadesłali uczniowie m.in. z Białej Cerkwi, Katusza, Krasitowa, Browarów i Chmielnickiego, łącznie około 30 osób.

20 listopada w siedzibie Chmielnickiego Miejskiego Ośrodka Związku Polaków na Ukrainie odbyło się posiedzenie jury. W jego skład weszli kierownik szkoły plastycznej „Odrodzenie” Radymir Milar oraz nauczycielka tej szkoły. Jurorzy przy wyborze najlepszych prac kierowali się



Fot. Irena Medlakowska

takimi kryteriami jak technika wykonania dzieła, jego zgodność z tematem konkursu oraz kreatywność autora. Prace były oceniane w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci w wieku 7-11 lat i młodzież w wieku 12-17 lat.

Werdykt jury przedstawia się następująco: wśród dzieci w przedziale 7-11 lat I miejsce zajęła Lukija Palij z Białej Cerkwi, II – Eugenia Holak z Chmielnickiego, III – Alina Kottowa z Szaróweczki. W kategorii

młodzież w wieku 12-17 lat na I miejsce uplasowały się ex aequo Solomia Abelchuk oraz Krystyna Garnyk z Krasitowa, II miejsce zdobyła Sofia Michalec z Szaróweczki, III – Maria Dziuba z Białej Cerkwi.

Jury przyznało również wyróżnienia. Otrzymali je Maria Romaniuk oraz Zacharij Sawosko z Chmielnickiego, Ola Korzychowca z Katusza i Maria Bassaraba z Białej Cerkwi.

Zwycięzcy w najbliższym czasie otrzymają nagrody oraz dyplomy uczestnictwa.

Projekt „Dla niepodległości – kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Irena Medlakowska



# „Paka dla Rodaka” w Żytomierzu

**Akcja organizowana po raz piąty przez Fundację Przystanek Rodzina z Płocka (Polska) dotarła do polskich rodzin na Żytomierszczyźnie. Paczki z żywnością i stodyczami, gry planszowe oraz zabawki trafiły do osób chorych, w podeszłym wieku oraz innych potrzebujących.**

Święta to czas szczególny, w którym na chwilę zapominamy o naszych problemach, pragniemy czynić dobro dla innych. W dzieło dobroczynności włączyła się płocka młodzież szkolna, Hufiec ZHP Płock im. Obrońców Płocka 1920 r., Mazowiecka Uczelnia Publiczna oraz Płocki Wolontariat. Skompletowane przez nich paczki zostały przeznaczone dla potrzebujących polskich rodzin we Lwowie, Berdyczowie oraz w Żytomierzu, partnerskim mieście Płocka. Honorowy patronat nad akcją objęli prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, starosta płocki Sylwester Ziemkiewicz oraz rektor Mazowieckiej Uczelni Publicznej, prof. Maciej Stodki.

W Żytomierzu paczki otrzymały przede wszystkim osoby leżące, scho-

rowane i w podeszłym wieku. Wolontariuszom z Płocka pomagali je roznieść po domach potrzebujących ich rówieśnicy z Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie oraz starsi członkowie. Warto nadmienić, że istotnym elementem akcji jest kształtowanie postaw patriotycznych, budowanie więzi z rodakami mieszkającymi za granicą i rozbudzanie wrażliwości na potrzeby innych ludzi.

Rodaków, którzy przybyli z Mazowsza na Żytomierszczyznę ze szczytną misją przywitała prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur. Przedstawiciele Płocka mieli okazję spotkać się z sekretarzem Żytomierskiej Rady Miejskiej Wiktorem Klimińskim. Daniel Urbański, kierownik Referatu w Urzędzie Miasta Płocka, i Albert Dyna, wiceprezes Fundacji Przystanek Rodzina w imieniu prezydenta



Uroczystym podsumowaniem pobytu płocczan w Żytomierzu był udział w koncercie mikołajkowym, zorganizowanym przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Płocka Andrzeja Nowakowskiego zapewnili o dalszej współpracy między miastami. Wiktor Klimiński podziękował Polakom za wsparcie Ukrainy w tak trudnym czasie, kiedy musi się zmagać z rosyjską agresją.

Uroczystym podsumowaniem pobytu płocczan w Żytomierzu był udział w koncercie mikołajkowym,

zorganizowanym przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Występy uczniów Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego, solistów Anity Cyporenko, Natalii Zubarewej i Katarzyny Bakalczuk, zespołów Dzwoneczki, ModernPol, Koroliski i Poleskie Sokoły wzruszyły gości. Wszystkich wy-

konawców koncertu Święty Mikołaj z Płocka obdarował paczkami.

Dla płocczan została również zorganizowana wycieczka pt. „Polski Żytomierz”. Młodzież zaś zapaliła znicze na grobie bp. Jana Purwińskiego i rodziców Ignacego Jana Paderewskiego Jana i Anny z Tańkowskich Paderewskich.

Wiktoria Laskowska

## Ostatni przystanek tournée książki Sergiusza Piaseckiego

**Ukraińskie wydanie „Zapisków oficera Armii Czerwonej” zostało przedstawione tarnopolskiej publiczności. Wśród gości wydarzenia byli przedstawiciele władz miasta Tarnopola.**

1 grudnia w czytelni Centralnej Biblioteki Miejskiej odbyła się ostatnia w tym roku impreza promująca „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego w tłumaczeniu na język ukraiński. Przekładu powieści z inicjatywy KG RP w Łucku dokonał znany tłumacz literatury Andrij Bondar.



Foto: KG RP w Łucku

Przybyłych powitał w imieniu konsula generalnego Stawomira Misiaka konsul Piotr Urbanowicz.

Podczas prezentacji zgromadzeni obejrzelni fragment nagrania wideo monodramu „Zapisków...” w brawurowym wykonaniu aktora Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku Krzysztofa Ławniczaka, który w postać głównego bohatera powieści Miszy Zubowa wcielił się od prawie trzech dekad. Następnie wywiązała się dyskusja na temat przekazu „Zapisków...”. Sergiusz Piasecki w humorystycznej formie pokazał w niej zderzenie się dwóch różnych światopoglądów. Celnie oddał sposób myślenia i zachowania

krasnoarmiejców. Dyskutanci rozmawiali o ukazanej w książce sowieckiej mentalności w kontekście czasów najnowszych. Dyskusję moderował Jurij Matiewoszczuk.

Na koniec wszyscy obecni otrzymali w prezencie egzemplarz książki.

W wydarzeniu udział wzięli m.in. naczelnik Wydziału Współpracy Międzynarodowej Rady Miasta Tarnopola, Wołodymyr Kaszycki, naczelniczka Wydziału Edukacji Rady Miasta Tarnopola Switłana Kozelko, doktor nauk historycznych Wołodymyr Okaryński i wydawca Jurij Zawadski.

Akcja promocyjna książki odbywała się z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Łucku i tarnopolskiego wydawnictwa Krok.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

## Młodzi Polacy pomagają starszym rodakom w potrzebie

**Samotni seniorzy polskiego pochodzenia z Żytomierszczyzny, którymi opiekują się wolontariusze ze Studenckiego Klubu Polskiego, otrzymali paczki z lekami i żywnością.**

Ten rok, podobnie jak poprzedni, nie był łatwy, zwłaszcza dla osób starszych, chorych i samotnych. Dlatego Studencki Klub Polski (SKP) z Żytomierza, wzorem lat wcześniejszych, kontynuował projekt „Akcje charytatywne adresowane do Polaków na Wschodzie”.

Podopiecznymi projektu są osoby polskiego pochodzenia mieszkające w Żytomierzu lub obwodzie żyto-

mierskim, w wieku od 72 do 105 lat. Większość z nich jest samotna.

Osiem osób objętych w jego ramach opieką otrzymało niezbędne leki, akcesoria medyczne, pomoc rzeczową i paczki żywnościowe. A z okazji 11 listopada, czyli przypadającego w tym dniu Święta Niepodległości Polski, kartki okolicznościowe, jako przypomnienie o ważnej dla wszystkich Polaków dacie.

Z powodu obostrzeń epidemicznych wizyty u seniorów były krótkie. W większości przypadków paczki zostały przekazane za pośrednictwem członków rodzin podopiecznych SKP.

Spotykając się z seniorami, wolontariusze z klubu studenckiego zapytali ich, jak w ich domach rodzinnych pielęgnowano język polski.

W rodzinie Jadwigi Rogalskiej (rok urodzenia 1925) polski zawsze był językiem kościelnym, językiem modlitwy i polskiej piosenki. Pani Jadwiga wciąż dobrze czyta po polsku, nie tylko modlitwy. Wspomina, że w latach 80. jej brat Jasio, który po wojnie wyjechał do Polski, przywiózł „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Tę książkę podczas długich zimowych wieczorów czytała mężowi i wnukom. Po polsku w domu nie rozmawiają, chociaż wszyscy znają język przodków – pani Jadwiga zadbała, żeby dzieci i wnuki nauczyły się polskiego jeszcze w szkole. Ale na co dzień używają wielu: marynarka, spodnie, koszula, łazanki i zawsze się witają i żegnają po polsku.

Rodzice Kazimierza Sytnickiego (rok urodzenia 1949) nie rozmawiali w domu po polsku. Tylko w kościele, gdzie modlili się, śpiewali pieśni religijne i podczas świąt katolickich. Chociaż, jak wspomina, dużo polskich słów i wyrażeń używano w codziennym życiu: stoik, marynarka, patelnia, dzień dobry/do widzenia, stolik, firanka, garnek, na ganku.

Helena Moskalowa (rok urodzenia 1916) mówi, że jej tato był Polakiem, a dziadek – krakowskim Polakiem. Mama pani Heleny zmarła krótko po jej urodzeniu. Staruszka bardzo ciepło wspomina swoją babcię Marię, która była katoliczką i dzięki niej do dzisiaj zna język polski. Z pamięci recytuje po polsku tekst piosenki: „Mam chusteczkę haftowaną, co ma cztery rogi, kogo ko-

cham, kogo lubię, rzucę mu pod nogi. Tej nie Kocham, tej nie lubię, tej nie pocatuję, a chusteczkę haftowaną tobie podaruję”. A także zdanie, które czasem mówi jej ojciec: „Czupiradło z pieca spadło”. Żegnając się, pani Helena zawsze prosi, by przekazać ukłony wszystkim tym, którzy pamiętają o Polakach w Żytomierzu.

Każda z odwiedzonych przez wolontariuszy osób szczerze cieszyła się z ich wizyty. I nie tylko dlatego, że spodziewała się otrzymać pomoc rzeczową, ale przede wszystkim dlatego, że mogła z nimi porozmawiać, poopowiadać o sobie, o czasach, kiedy była Polakiem, mimo iż oficjalnie do polskości nie można się było wtedy przyznawać.

Projekt objęty wsparciem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa

# Tydzień z życia żytomierskich uczniów



Fot. Julia Nowicka

**W ramach obchodów Święta Niepodległości Polski oraz tygodnia języka polskiego w Szkole Ogólnokształcącej nr 6 im. W. G. Korolenki w Żytomierzu w dniach 22-27 listopada miały miejsce rozmaite przedsięwzięcia.**

11 listopada jest wyjątkową datą dla każdego Polaka. To dzień obchodów odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli, upamiętnienia wytrwałości i ofiarności wielu pokoleń walczących z zaborcą, pielęgnujących przywiązanie do języka i kultury narodowej.

Lekcje języka polskiego w klasach I-IV zostały poświęcone tej rocznicy. Nauczyciele opowiadali o polskich symbolach narodowych, o wydarzeniach z historii Polski. Uczniowie wzięli udział w grach edukacyjnych (układali wyrazy z karteczek, klocków, łączyli wyrazy z obrazkami), układali puzzle „Godto Polski” – białego ortu na czerwonym tle. Pierwszoklasiści koloro-

wali kolorowanki na temat Święta Niepodległości. Poprzez te zajęcia mogli lepiej zapoznać się z polską kulturą, historią i tradycjami.

W ramach tygodnia języka polskiego 22 listopada odbył się konkurs ortograficzny dla uczniów klas VIII i IX. Temat dyktanda brzmiał „Nasza jedna Ukraina”. I miejsce wśród ósmoklasistów zajął Antoni Leus (VIIIb), II miejsce zdobyła Zofia Piontkiwska (VIIIc), na III uplasował się Eliaz Kowalczuk (VIIIa). W klasach dziewiątych klasyfikacja przedstawia się następująco: I miejsce zajęła Angelina Minicz (IXc), II miejsce – Zofia Obodzińska (IXa), III – ex aequo zdobyły Anna Kostiuk (IXb) i Zofia Tyuczyna (IXa).

Za udział w pisaniu dyktanda wszyscy otrzymali dyplomy oraz prezenty z Polski – gry i książki.

Drugą imprezą odbywającą się w ramach tygodnia języka polskiego był konkurs recytatorski „Wiersze, wierszyczki, wierszyki...”. Zorganizowały go 24 listopada dla uczniów klas I-IV nauczycielki języka polskiego Julia Kosowa, Lilia Biluk, Julia Nowicka i Irena Denysewycz.

Wśród czwartoklasistów I miejsce zajęła Julia Bedrycz z wierszem „Reguły dla gaduły”, II miejsce – Karina Gatuszka z wierszem „Warzywa”, a III zdobył Andrzej Soroczyński za wiersz „Zła zima”. Z uczniów klas trzecich najlepszą recytatorką okazała się Maryna Melnyk, która zadeklamowała „Ptasie mleko”. II miejsce zajął Aleksander Knitel z wierszem „Mąż dla mamy”, a na III uplasowały się ex aequo Jarostawa Umińska z wierszem „Mamo!” i Anna Krysztafowycz z wierszem „Krasnoludek”.

Wśród drugoklasistów I miejsce zajęli Aleksandra Legkun i Herman Lubarski za recytację wiersza „Kto ty jesteś”, II miejsce zdobył Bogdan Pluszko z wierszem „Trzy słowa”, III – Danił Pokrasow z wierszem „Staś na sukni zrobił plamę”.

Klasyfikacja wśród pierwszaków przedstawia się następująco: I miejsce zajęła Wiktorija Charczuk za recytację wiersza „Zaradz ztemu zawczasu”, II miejsce – Ewelina Jusupowa za wiersz „Kto ty jesteś”, III miejsce zdobyli ex aequo Alina Pawlenko z wierszem „Abecadło” oraz Danił Wachtow z wierszem „Okulary”.

Julia Nowicka

## Szpital w Mościskach dostał sprzęt medyczny z Polski

**Stół do resuscytacji, pulsoksymetr neonatalny, glukometr, maski do wentylacji płuc, komplety narzędzi operacyjnych i wiele innych urządzeń o wartości 28 tys. euro trafiło do lecznicy w ramach Polskiej Pomocy.**

W uroczystym przekazaniu sprzętu uczestniczyli polska konsul generalna ze Lwowa Eliza Dzwonkiewicz, mer Mościsk Myroslawa Pelc oraz prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oddział w Mościskach Henryk Ilcyszyn, którzy w sierpniu tego roku podpisali trójstronną umowę. Umowa ta data początek realizacji projektu rozwojowego pt. „Zakup sprzętu medycznego dla Szpitala Miejskiego w Mościskach”.

Placówka była w bardzo złym stanie, brakowało aparatury, zwłaszcza na oddziale położniczym. Miasto szukało źródeł finansowania. Do poszukiwań włączyła się także lokalna mniejszość polska. Na prośbę o pomoc odpowiedział Konsulat Generalny RP we Lwowie.

Jak stwierdziła konsul Eliza Dzwonkiewicz: „W Mościskach ujął nas poziom

współpracy władz hromady z mniejszością polską, to, w jakim stopniu zbiegają się tu wspólne interesy i perspektywa wspólnej przyszłości. Spodziewamy się, że sprzęt będzie służył rozwojowi hromady i pomyślności jej mieszkańców”.

W mościskiej lecznicy co miesiąc przychodzi na świat 15-17 dzieci, z których wiele wymaga leczenia. Zakupiona z pomocą konsulatu aparatura pomoże w terapii maluchów.

Dyrektor Szpitala Miejskiego Ihor Rudenko podkreślił, że placówka pilnie potrzebowała sprzętu. „To, co dostaliśmy od państwa polskiego, to jest naprawdę wielki krok i wielki dla nas zaszczyt. Nie mieliśmy tego, a bardzo potrzebowaliśmy” – dodał

Lecznicza w Mościskach dzięki pieniądzą z Polski otrzymała stół do resuscytacji, pulsoksymetr neonatalny, profesjonalny glukometr, zestaw do cystoskopii firmy Storz, aparat CPAP (stosowany do leczenia bezdechu sennego), maski do nieinwazyjnej wentylacji płuc firmy Dräger, zestaw narzędzi chirurgicznych, wizualizator żylny, lampę mobilną LED, lampę do fototerapii



Fot. Internet

noworodków i analizator biochemiczny półautomatyczny. Niezbędny sprzęt medyczny został zakupiony z pieniędzy otrzymanych w ramach programu Polskiej Pomocy finansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Polska Pomoc to program polskiej współpracy w dziedzinie rozwoju, realizowany przez MSZ RP we współpracy z agencjami rządowymi, organizacjami pozarządowymi i strukturami lokalnymi krajów partnerskich.

Położone w obwodzie lwowskim Mościska znajdują się zaledwie piętnaście kilometrów od granicy z Polską. Miejscowość liczy 9411 mieszkańców (dane z 2019 roku), z których ponad 30 proc. stanowią Polacy.

Sergiusz Porowczuk



Fot. Andrzej Emeryk Mańkowski



Fot. Andrzej Emeryk Mańkowski

## Z Japonii do Kanady – los polskich jeńców wojennych

**Kilkudziesięciu Polaków, którzy walczyli w mundurach carskiej armii na froncie wojny rosyjsko-japońskiej i zostali wzięci do niewoli przez Japończyków, nie chcieli wracać do zniewolonej ojczyzny. Wybrali życie na kontynencie amerykańskim.**

Historia wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904-1905 wciąż odkrywa przed nami nowe karty. Szczególnie ciekawe są fakty związane z udziałem w tej wojnie Polaków – mieszkańców ziem zaboru rosyjskiego wcielonych w szeregi carskiego wojska. O kilkudziesięciu z nich, wziętych do niewoli, którzy zrezygnowali z wymiany jeńców i powrotu do Rosji, napisał konsul generalny RP w Vancouver Andrzej Emeryk Mańkowski. Dane o nich odnalazł w archiwach kanadyjskich.

Przy wymianie jeńców w Japonii zostało 110 rosyjskich brańców. Głównie dezertów, którzy wcześniej przeszli na stronę japońską, oraz być może innych osób, które zdecydowały się nie wracać do ojczyzny. Wśród nich było 82 Polaków, 14 Żydów i 12 Rosjan.

Na łamach gazety „Victoria Daily Times” 29 listopada 1905 roku opublikowany został artykuł o polskich przybyszach. Jego autor pisał, że znaczący napływ polskich osadników do Victorii miał miejsce w listopadzie 1905 roku. 22 Polaków, którzy walczyli w rosyjskiej kawalerii podczas kampanii mandżurskiej i zo-

stali wzięci do japońskiej niewoli, przybyło do Victorii na liniowcu linii Nipon Kaisha Yusen Iyo Maru.

Na statku przytylnęli: Mazar, 25 lat, szewc; Chodkovsky, 23 lata, stolarz; Olko, 24 lata, kąpielowy; Warskaüer, 23 lata, dekorator; Bendirn, 25 lat, rolnik; Chimkevich, 23 lata, inżynier; Toorojeck/ Tvoroeck, 25 lat, krawiec; Buzinski, 30 lat, szewc; Michał Rulizsky, 23 lata, malarz; John Kawalewski/ Kawaeski, 24 lata, urzędnik; Joseph Kozlowski, 26 lata, urzędnik; Valenteen Brotkowsky, 26 lata, stolarz; Frank Pluchynski, 26 lat, stolarz; Filip Rawit, 36 lat, strażak; Paul Sygilowich, 24 lata, kelner; Frank Bilarski, 23 lata, piekarz; Timothy Poshkowsky, 23 lata, pocztowiec; Frank Budnej, 25 lat, strażak; Antony Dowe, 25 lat, stolarz; John Herculaner, 26 lat, kelner; Andrew Kencki, 23 lata, kowal; Frank Buikuo, 26 lat, kierowca; Shoga Lipowski, 30 lat, kupiec; Jokeph Jako Lwoski, 27 lat, kupiec; Rufu Nighfelt, 26 lat, kupiec; Henek Bach, 28 lat, kupiec.

W większości, zanim wstąpili do armii, byli mechanikami, fryzjerami, krawcami, niektórzy o inteligentnych rysach, a inni wydawali się być osobnikami skorymi do lekkiego trybu życia. Jednak o ich wcześniejszych losach niewiele można było się dowiedzieć, gdyż nie potrafili z powodzeniem używać języka angielskiego – donosił „Victoria Daily Times”, November 29 1905.

Słowo Polskie za:

Andrzej Emeryk Mańkowski

# Dwóch poetów – dwa losy



**Rok 2021 w Polsce został ogłoszony Rokiem Cypriana Kamila Norwida, w związku z 200. rocznicą jego urodzin. Ukraina zaś obchodzi w tym roku 207. rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki. Obu tych twórców romantycznych połączył status wieszca narodowego.**

Urodzonych w podobnym czasie Norwida (1821-1883) i Szewczenkę (1814-1861) różniło wiele: środowisko społeczne, w którym dorastali (ten pierwszy pochodził z rodziny ziemiańskiej, drugi był synem chłopca pańszczyźnianego), początek drogi twórczej. Wspólne były dla nich trudny los (w przypadku Norwida nieprzychylna recenzja wierszy, problemy materialne, zdrowotne, w przypadku Szewczenki poddaństwo, zsytki i nadzór policyjny, które wypełniły niemal całe jego życie) oraz miłość do sztuki.

Obaj byli obdarzeni zarówno talentem pisarskim, jak i malarsko-graficznym: oprócz pisania wierszy, nowel, dramatów rysowali i malowali.

Duchową bliskość postrzegania świata przez obydwu poetów znajdujemy w ich dziełach o starożytnym Rzymie. Obaj widzieli w gladiatorach niewolników i bohaterów gardzących swoimi widzami. Postać gladiatora posłużyła jako wzór do refleksji nad rolą i statusem poety. Warto zestawić tu wiersz Norwida „Spartakus” (1857) z obrazem Szewczenki „Umierający Gladiator” (1856).

„Za drugą, trzecią skonów metą/  
Gladiator rękę podniósł swą./ »To --  
nie to, krzycząc, SIŁA, nie to./ To nie  
to MAŁDROŚĆ, co dziś zwą.../ Sam Jo-  
wisz mi nie groźny więcej./ Minerwa  
sama z siebie drwi./ Wam - widzów  
dwakroć sto tysięcy -/ Co dzień  
już trzeba też i krwi.../ Przyszłście

drząc i wąpiąc razem./ Gdzie dusza  
wetrzyć i gdzie moc?.../ A my wam  
- księgą i obrazem./ A głos nasz ku  
wam - pocisk z proc./ - Przyszł-  
ście drząc i wąpiąc razem./ Cała  
już światłość wasza - NOC!«// Za  
drugą, trzecią skonów metą/  
Gladiator rękę podniósł swą./ »To -  
nie to, krzycząc, MIŁOŚĆ, nie to./ To  
nie to PRZYJAŹŃ, co dziś zwą.../ Z Kas-  
torem Polluks, druhy dawne./ W catusach  
sobie wierność klną./ A Wenus włosy  
ma przyprawne./ Rumieńce z potem  
w maść jej lgną.../ - Siedliście, głązy,  
w głązów kole/ Aż mchu porośnie na  
was sierć [sierść - red.]/ I duszą wa-  
szą - nasze-bole./ I ciałem waszym -  
naszych-ćwierć./ - Siedliście, głązy,  
w głązów kole./ Cate już życie wasze:  
śmierć!«.

Ich pełna filozoficznych refleksji twórczość inspirowała kolejne pokolenia artystów, by przypomnieć choćby film Andrzeja Wajdy „Popiół i diament” nakręcony na podstawie tak samo zatytułowanej powieści Jerzego Andrzejewskiego, którego tytuł jest cytatem z tragedii „Tyrtej” Cypriana Kamila Norwida. „Coraz to z ciebie, jako z drzazgi smolnej./ Wo-koło leczą szmaty zapalone./ Gorejąc nie wiesz, czy stawasz się wolny./ Czy to, co twoje, ma być zatracone?/ Czy popiół tylko zostanie i zamęt./ Co idzie w przepaść z burzą? - czy zostanie/ Na dnie popiołu gwiazdzisty dyjament./ Wiekuistego zwycięstwa zaranie...”.

Życie obydwu poetów miało smutny finał. Na parę lat przed śmiercią, w lutym 1877, Norwid, opuszczony i zapomniany, zamieszkał w przytułku dla ubogich polskich weteranów i sierot w Paryżu, gdzie zmarł. Pochowany został na cmentarzu niedaleko zakładu. W 1888 roku jego zwłoki zostały przeniesione na polski cmentarz w Mortmorency pod Paryżem i złożone w zbiorowej mogile. (W 2001 roku ziemia z grobu została przewieziona do Polski i umieszczona w urnie obok grobów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego w Krypcie Wieszczów Narodowych w katedrze na Wawelu.)

Szewczenko, osłabiony długimi latami zesłania (na wolności spędził zaledwie 9 lat), pod koniec życia zmagał się z wieloma chorobami: reumatyzmem, problemami z sercem, zapaleniem stawów i marskością wątroby. Zmarł w dniu swoich 47 urodzin z powodu narastającej opuchlizny. Za pieniądze ze zbiórki przeprowadzonej przez przyjaciół został początkowo pochowany na smoleńskim cmentarzu prawosławnym w Petersburgu. Jednak zgodnie z testamentem Szewczenki, trumnę z jego szczątkami przetransportowano na Ukrainę i złożono na Czarnej Górze w pobliżu Kaniowa.

Potomkowie obu poetów różnie czczą ich pamięć. Taras Szewczenko ma w Polsce, w Warszawie, pomnik. To jedyny monument, który przedstawia go jako młodego, pełen sił twórczych artystę. Na Ukrainie, we Lwowie, była kiedyś ulica Cypriana Kamila Norwida. Po kilkunastu zmianach ostatecznie zniknęła z mapy miasta.

Jerzy Krawiec



## Projekt wykorzystujący sztuczną inteligencję wygrał Kyiv Tech Hub 2021

**W konkursie dla ukraińskich start-upów pierwsze miejsce i nagrodę 30 tys. zł zdobyła firma Elai.io. Zgłosiła projekt platformy do tworzenia sztucznej postaci prezentera przy użyciu tekstu (w ponad 40 językach).**

Drugie miejsce przyznano start-upowi Knopka, który opracował system wzywania pielęgniarek w szpitalach, trzecie firmie Atmosphere, która stworzyła system do przetwarzania danych pogodowych. Każdy z tych podmiotów otrzymał 10 tys. zł.

„W tym roku do projektu zgłosiło się niemal sto projektów z Ukrainy, z czego programem akceleracyjnym objęliśmy 30 z nich. Do finału Kyiv Tech Hub 2021 zakwalifikowało się 20 najlepszych. Wszystkie prezentowały się przed jury złożonym z przedstawicieli polskich funduszy Venture Capital oraz

duszy i Polityki Regionalnej prowadzi projekt Polish-Ukrainian Startup Bridge (PUSB). Jego dorocznym finałem jest konferencja Kyiv Tech Hub.

Celem Polish-Ukrainian Startup Bridge jest wsparcie merytoryczne ukraińskich start-upów, poszerzenie wiedzy młodych przedsiębiorców i kadry naukowej na temat modeli komercjalizacji pomysłów biznesowych w Polsce i możliwości pozyskania ich finansowania przez podmioty polskiego rynku kapitałowego oraz promocja ukraińskich projektów wśród funduszy venture capital z Polski i z zagranicy.

PUSB organizuje spotkania (meetupy) regionalne w największych miastach biznesowo-akademickich Ukrainy, m.in. we Lwowie, Odessie, Winnicy, Żytomierzu, Dnieprze czy Charkowie, w trakcie których identyfikuje najlepsze pomysły biznesowe. Poprzez szkolenia prowadzone przez

**Polish-Ukrainian Startup Bridge jest finansowany z programu Polska Pomoc Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Jego celem jest m.in. promocja ukraińskich projektów wśród inwestorów z Polski i z zagranicy**

Giełdy Papierów Wartościowych. Podczas konkursu projekty oceniane były pod kątem potencjału biznesowego, innowacyjności rozwiązania, kompetencji zespołu oraz samej jakości prezentacji. Łączna pula nagród wyniosła 50 tysięcy złotych – powiedział Krzysztof Grochowski, ekspert Polish-Ukrainian Startup Bridge.

Podczas pierwszego dnia konferencji Kyiv Tech Hub 2021 swoje rozwiązania oprócz laureatów zaprezentowały: Activechat, Agrotop, AID, AutoBI, Bumpy, Camtouch, Dandex, Finmap, Fruitorg, GreenBin, JobTailor, mbakids.online, Measurme, Muscreators, Noty.ai, Pleso oraz WOD Insight.

Cała dwudziestka miała możliwość nawiązania kontaktu z funduszami Venture Capital z Polski, m.in.: Simpact VC, SpeedUp Venture Capital Group, VC Link, Shape VC, SMOK Ventures, ABAN fund, YouNick Mint, Inovo Venture Partners, AgriTech Hub oraz StarFinder Capital Fund.

Konkurs na start-upy organizuje Fundacja Fundusz Współpracy, która we współpracy z Ministerstwem Fun-

doświadczonych ekspertów z Polski ułatwia przyspieszenie rozwoju start-upów. Tworzy też sieć mentorów, którzy prowadzą indywidualne sesje szkoleniowe. Dodatkowo młodym przedsiębiorcom zza wschodniej granicy projekt umożliwia nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami funduszy venture capital.

PUSB jest finansowany z programu Polska Pomoc Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Do końca roku w ramach projektu Polish-Ukrainian Startup Bridge planowana jest realizacja raportu dotyczącego potrzeb ukraińskich start-upów. Pomoże on z jednej strony promować ukraińskie projekty w Polsce i na Ukrainie, a z drugiej będzie przyczynkiem do głębszej dyskusji o poprawie warunków funkcjonowania branży start-upowej w tej części Europy. Głównym partnerem publikacji jest Ukraiński Fundusz Startupów. Premiera badania planowana jest na początku przyszłego roku.

Słowo Polskie za: PUSB

# Lwowskie freski z XVIII wieku uratowane



Fot.: KG RP we Lwowie

**Barokowe arcydzieło Franza i Sebastiana Ecksteinów zdobiące dawny kościół jezuitów odzyskało swój blask. Nad renowacją pracował zespół polskich i ukraińskich specjalistów. Prace sfinansował Instytut Polonika.**

Uroczysta prezentacja odrestaurowanych fresków odbyła się 2 grudnia. Malowidło umieszczone na sklepieniu nawy głównej dawnego kościoła jezuitów (obecnie greckokatolickiej cerkwi garnizonowej) na wysokości 30 m ma powierzchnię przekraczającą 1000 mkw. Prace konserwatorskie trwające cztery lata prowadził polsko-ukraiński zespół dr. Pawła Bolińskiego z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W prezentacji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, władz Lwowa, Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej oraz konserwatorzy.

Podczas uroczystości w imieniu ministra Piotra Glińskiego dyrektor z MKiDNIS Elżbieta Rogowska wręczyła osobom zaangażowanym w realizację projektu odznaczenia: dr. Pawłowi Bolińskiemu Brązowy Medal „Zastużony dla Kultury-Gloria Artis”, konserwatorce

Łesi Hanuliak odznaką „Zastużony dla Kultury Polskiej”. W uznaniu szczególnych zasług dla zachowania wspólnego dziedzictwa kulturowego dyplomy Ministra otrzymali biskup kurialny Archidiecezji Kijowsko-Halickiej UGKC Stepan Sus, proboszcz świątyni ojciec Taras Mychalczuk oraz członkowie polsko-ukraińskiego zespołu konserwatorskiego.

„Od początku Instytut sekundował wysiłkom polsko-ukraińskiego zespołu konserwatorów. Po części dlatego, że malowidła Ecksteinów są naprawdę wyjątkowe. Zakres i charakter prac do wykonania też nie były bez znaczenia” – powiedziała dyrektor Instytutu Polonika Dorota Janiszewska-Jakubiak. Jak tłumaczyła, twórcy fresków malowali „kwadraturowo”, tzn. stworzyli iluzję przestrzeni – kompozycja obrazu płynnie przechodzi ze ścian w przestrzeń nad głowami wiernych. W ten sposób uzyskali efekt, który dziś nazwalibyśmy 3D.

Barokowy kościół jezuitów (wzrowany na rzymskiej świątyni Il Gesù), w którym obecnie mieści się greckokatolicka cerkiew garnizonowa pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, po 1945 roku zamieniono w magazyn książek (przechowywano w nim kilka milionów woluminów). Od czasów II wojny światowej nie przeprowadzono w nim żadnego poważniejszego remontu. Kiedy obiekt przekazano wiernym, znajdował się w fatalnym stanie technicznym, był zawilgocony, jego dach przeciekał.

Prace ratunkowe, do których od samego początku włączyli się specjaliści z Polski, rozpoczęły się dopiero w 2012 roku. Na początek wykonano inwentaryzację, badania i stworzono programy konserwatorskie. Następnie roboty kontynuowało krakowskie Stowarzyszenie Kon-Federacja – beneficjent programu dotacyjnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Później remont korzystał z finansowania powołanego w 2017 roku przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego Instytutu Polonika. Nie sposób nie wspomnieć o wkładzie miejscowej parafii pokrywającej niebagatelne koszty związane z rusztowaniami.

Łączny koszt prac, które wykonano w kościele w latach 2012-2021, wyniósł ok. 4 mln zł. Sama renowacja fresków w nawie – czyli drugi etap prac konserwatorskich – kosztowała 2,6 mln (w tym Instytut Polonika przekazał 2,432 mln zł, a z funduszy MKiDN – 220 tys. zł). Wspólne działania pozwoliły zachować dla potomnych cenne zabytki.

Prezentacji odnowionych fresków towarzyszyła wystawa plenerowa „Piękno odzyskane – konserwacja malarstwa Ecksteinów”, przygotowana przez pracowników Instytutu Polonika prowadzących projekty w ramach Programu Strategicznego „Popularyzacja”.

**Prace ratunkowe, do których od samego początku włączyli się specjaliści z Polski, rozpoczęły się w 2012 roku**



Fot.: ks. Piotr Furman

## Trwa odbudowa kościoła w Tulczynie

**„Niech dobry Bóg wynagrodzi, błogostawi i wszelkim dobrem obdarzy! Stale modlimy się za dobrodziejów!” – tak proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej, ks. Piotr Furman zwrócił się do ofiarodawców, którzy przyczyniają się do renowacji zabytkowej świątyni.**

Ksiądz Piotr Furman od kilku lat remontuje niewielki kościół pw. Matki Bożej Różańcowej. Wszędzie gdzie może zbiera fundusze na odbudowę świątyni, która w czasach sowieckich służyła m.in. za klub rozrywkowy z dyskotekami. Na razie zostały otynkowane ściany wewnątrz, gmach zdobi nowy dach i nowa wieża. Na sklepieniu widnieją pozostałości sztukaterii zniszczonej przez bolszewików.

Kościół Matki Bożej Różańcowej mieści się w dawnej kaplicy cmentarnej Potockich pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika. Kaplica w funkcji kościoła zaistniała w 1832 roku, kiedy to na fali represji po powstaniu listopadowym istniejący wcześniej w Tulczynie kościół dominikański (ufundowany przez Stanisława Szczęsnego Potockiego w 1784 roku) władze carskie oddały Cerkwi prawosławnej, a dominikańskie zmusiły do opuszczenia miasta. W owym czasie w skład dóbr parafialnych wchodziły budynki mieszkalne dla proboszcza i wikariusza oraz niewielki szpital.

W 1872 roku kaplica została przebudowana w stylu neogotyckim: dobudowano wieżę, wymieniono okna oraz wzniesiono dzwonnice z kamienia. We-

wnętrz świątyni znajdowała się wysoka średniowieczna ambona, w głębi nad ołtarzem umieszczony był duży krzyż, a w nawach bocznych dwa ołtarze. Na ścianach znajdowały się liczne obrazy.

Po 1917 roku majątek kościoła wraz ze wszystkim budynkami parafialnymi przeszedł na własność państwa. Od roku 1930 świątynia pełniła funkcję więzienia.

Na początku II wojny światowej, kiedy Tulczyn zajęły wojska rumuńskie, wierni znów mogli korzystać z kościoła i przyjmować sakramenty święte. W 1944 roku kościół ponownie zamknięto i zamieniono na szpital. Po zakończeniu wojny na krótko oddano go wierzącym, jednak w 1953 roku znowu go zamknięto. Od tego czasu wykorzystywany był do różnych celów: jako sala sportowa, internat dla uczniów szkoły weterynaryjnej, spichlerz zbożowy, a nawet sala bankietowa. Zniszczono wieżę, dzwonnice, wewnątrz kościoła podzielono na dwa piętra.

Do wiernych świątynia wróciła w 1991 roku, kiedy to Ukraina odnowiła stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Parafianie w czynie społecznym odnowili jej wnętrze. Konsekracji dokonał bp Jan Olszański, ordynariusz diecezji kamienieckiej, 11 stycznia 1992 roku.

Oddanie kościoła miało zasadniczy wpływ na odrodzenie się życia religijnego parafii. W dolnej części budynku wyremontowano salki katechetyczne, wokół zbudowano parkan, a w 2007 roku rozpoczęto budowę domu parafialnego.

*Słowo Polskie*

**Franz Gregor Ignaz Eckstein (ojciec, ok. 1689-1741) i Sebastian Eckstein (syn, ur. ok. 1711-po 1757)**, malarze, pochodzili z Moraw. Franz tworzył malowidła dekoracyjne w stylu późnego baroku. Działał na Morawach, Śląsku i w Małopolsce. Jego główne prace: w zamku w Miloticach, w ratuszu w Brnie, w kościołach – w Velehradzie (1712?), jezuitów i dominikanów w Opawie, pijarów w Krakowie (1727 i 1736), jezuitów we Lwowie (1740, ukończone przez syna), a także obrazy olejne.

Sebastian zajmował się malarstwem monumentalnym. Od ok. lat 1737-1739 działał w Koronie Polskiej. Jego styl to połączenie elementów późnego baroku i rokoka. Przed rokiem 1754 przeniósł się do Warszawy. Do jego prac należą m.in. malowidła: w kościele jezuitów we Lwowie (1741, zaczęte przez ojca), w kościele w Krasnem (1747), w Tykocinie (1749), w pałacu hetmana Jana Klemensa Branickiego w Warszawie (1754).

*Za: Wikipedia*

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl